

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 60 f.

Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Choraszyńska 7, w trafikach i biurach księgarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,699. Telefon Redakcyj Nr. 193. — Telefon Administracji 73.

### PRENUMERATA:

|                             | miejsce | kwartalne | połroczne | roczne |
|-----------------------------|---------|-----------|-----------|--------|
| we Lwowie bez dostawy       | 10 Mk   | 30 Mk     | 60 Mk     |        |
| z dostawą                   | 12 Mk   | 36 Mk     | 72 Mk     |        |
| przesyłką pocztową w Polsce | 13 Mk   | 39 Mk     | 78 Mk     |        |
| w innych państwach          | 14 Mk   | 42 Mk     | 84 Mk     |        |



Ceny ogłoszeń (anonimów): Wiersz nonpar 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liubowy 1 Mk 30 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tym samym drukiem podwójnie.

Nadawana i nekrologia po 3 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liubowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1.3, w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraszyńska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują tylko całorocznymi abonament „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 66 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 130 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki reklamowe należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Waława Nr. 31, I piętro (nad meczaninami).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 20 marca 1920 r. magistrą praw Konrada Dynowskiego, byłego docenta Uniwersytetu petersburskiego i profesora prawa i procedury cywilnej w Liceum Aleksandrowskim w Petersburgu, profesorem zwyczajnym postępowania sądowego cywilnego w Uniwersytecie warszawskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 15 kwietnia 1920 r. profesora Akademii Górniczej w Krakowie dr. Stefana Kreutza, profesorem zwyczajnym mineralogii w Uniwersytecie Jagiellońskim z ważnością od 1 kwietnia 1920 r.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował docenta prywatnego dr. Wacława Moraczewskiego, egzaminatorem z chemii przy pierwszej rygorozum lekarskim na przeciąg bieżącego roku akademickiego.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 12 kwietnia 1920 l. 6178/S. II. nadał klasom I—V, prywatnego gimnazjum realnego w Borysławiu-Tostanowiczach prawo publiczności za lata szkolne 1918/19 i 1919/20 ograniczając zastosowanie tego prawa tylko do własnych uczniów (nie) zakładów odbywających normalną codzienną naukę szkolną.

Generalny Delegat Rządu zamianował lekarzami powiatowymi IX. klasy rangi dr. Jana Kostackiego i dr. Eugeniusza Rypałę.

Generalny Delegat Rządu zamianował kandydata adwokackiego Mieczysława Hebanowskiego, konceptistą Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficjale rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa Bernarda Pokornego, konceptistą Namiestnictwa.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Witolda Stanisława Potuska, aplikantem w Krakowie.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował konceptistą skarbu Wiktora Drędzica, komisarzem skarbu w IX. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykantów rachunkowych: Antoniego Krupca, Jana Sapeckiego, Wita Aleksandra Bourdena, Józefa Barańskiego i Jana Mikulskiego, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi w władzach skarbowych w Małopolsce.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów przedłożył dekretem z dnia 17 kwietnia 1920 L. 43.193/II. b. starszego oficjale Józefa Dygdonia z Targowisk do Wieliczki, ustanawiając go naczelnikiem tego urzędu pocztowego.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1889 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma rusińskiego „Ruskoje Slowo”, wydawanego w Pradze czeskiej.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debiet pocztowy ze względu na kierunek zdecydowanie wrogi w stosunku do Państwa Polskiego.

Prezydium Namiestnictwa.

## Z frontów.

### Komunikat

#### Warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 30 kwietnia b. r.

Wojska nasze w zwycięskim pochodzie zajęły Żmerynkę i Winnicę, gdzie witano radośnie ich wkroczenie. Na odcinku Kosiatyn zajęto szereg miejscowości. Przejście przez rzekę Teterow zostało zajęte i obsadzone przez nasze wojska, szczególnie zajęta walkę toczono o miasteczko Malin, w obronie, którego uciekający chińskie oddziały. Miasteczko zostało zajęte po dłuższym boju, przy czym zdobyliśmy kilkadziesiąt dział, bardzo dużo karabinów maszynowych i ręcznej broni. Zdobyte nasze w taborze kolejowym wynosi 100 parowozów i 2900 wagonów. Wzięto również kilka pociągów pancernych.

W Żytomierzu i Berdyczowie zdobyły nasze oddziały kilka czołgów i jedną eskadrę lotniczą. Walczące dotychczas po stronie bolszewików brygady ukraińskich strzelców siewowych, zostały w większości broń i poddały się. Ogółem liczba rozbrojonych szerszostrzałków sięga 1300 ludzi.

Na Litwie i Białorusi sytuacja ogółem niezmienną.

Z dnia 1 maja b. r.

Rozbita armia nieprzyjaciela cofa się w dalszym ciągu w bezładzie. Na odcinku Żmerynki i Winnicy zajęliśmy linię Stenistawczyk—Gosawa—Pisarówka. Zdobyliśmy liczny tabor kolejowy, radiostacje i wiele nieobciążonego jeszcze materiału kolejowego. W Winnicy wzięto 21 dział, składy artylerystyczne amunicyjne, techniczne, pociągi pancerny, szpitale wojskowe i ogromne magazyny żywnościowe. Materiał wojenny na wziętej do niewoli drugiej brygadzie strzelców siewowych, wedle dotychczasowych obliczeń wynosi 32 dział i kompletnymi zaprzęgami, 150 karabinów maszynowych, około 500 karabinów plechoty, radiostacje i znaczne ilości kowli.

Nasza dywizja, operująca na północ od Winnicy, znakomitym manewrem na Kalinówkę i Holendry odciął odwrót cofającym się oddziałom bolszewickim, przy czym jeden oddział piechoty, oddziały od sił głównych, wytrzymał wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, nie dając mu się przebić wzdłuż toru kolejowego. Rezultatem tych walk było zupełne rozbięcie nieprzyjaciela. Wzięto około 8000 jeńców, zdobyto dwa pociągi pancerny, 10 dział i kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Wedle dokładniejszych obliczeń, zdobyte przez nas na jednym tylko odcinku Kosiatyna wynosi 8000 jeńców, 14 armat 190 karabinów maszynowych, wielką ilość taboru kolejowego, pociąg pancerny, 7 pociągów sanitarnych, 1 samochód pancerny,

wiele samochodów zwykłych, kilka aeroplanów, znaczny tabor i dużo innego materiału wojennego.

W Berdyczowie wzięto 1 tank i 1 samochód pancerny. Podnieść należy bohaterkie i pełne poświęcenia zachowanie się naszych oddziałów.

Pod Białopolem patrol ułanów 14 pułku, prowadzony przez podpor. Galinkiewicza, zaatakował cofające się oddziały bolszewickie zdobył samochód pancerny, 15 karabinów maszynowych i wziął 130 jeńców.

Na Polesiu, Białorusi i Litwie sytuacja niezmienną.

Z dnia 2 maja b. r.

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska zdobyły dnia 1 maja b. r. stację kolejową Chwałów (Fastów). Zestawienie ogólnej zdobyczy (z przebiegu operacji) od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje 25.000 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, dwa pociągi pancerny, dwa samoloty pancerne, dwa czołgi, trzy aeroplany, trzy stacje radiotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów, oraz obfite ekłady artyleryjskie, techniczne i taborowe i magazyny żywnościowe. Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa. Cały bieg operacji, prowadzonych na obszarze od Prypeci do Dniestru, obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane.

W krwawej walce o Malin, kierując osobliwie obroną stacji, atakowanej uporczywie przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiało bohaterką szef sztabu jednej z brygad jazdy, adiutant Naczelnego Wodza, rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Fastowa dowódca batalionu 5 pułku piechoty Legionów kapitan Miot-Tarczyński.

Na północnym odcinku Polesia i na Białorusi ataki oddziałów wywiadowczych.

Z dnia 3 maja b. r.

Na Podolu i Wołyniu nasza ofensywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły deszczem 415 pułk bolszewicki, zdobywając 3 działa z zaprzęgami, 4 karabiny maszynowe i biorąc kilkadziesiąt jeńców.

Na Białorusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Zagotę, w trakcie wywiadów na stacji Prizino został zaatakowany przez trzy aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich, uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie.

Na Litwie sytuacja niezmienną.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński, pułkownik.**

## Minister sztuki i kultury we Lwowie.

W piątek Wiceminister sztuki i kultury odwiedził katedrę ormiańską, galerię miejską, Muzeum przemysłowe, wystawę formistów, zbory Orzechowicza, archiwum miejskie oraz zaproszony przez kahał udał się do starej synagogi lwowskiej, gdzie go powitał chór miejscowy odpięwanem hymnem narodowego „Bóg coś Polskę”. Na zaproszenie władz uniwersyteckich Wiceminister Henrich przybył do gmachu Uniwersytetu, gdzie został przyjęty przez p. rektora Halbasę, który wraz z profesorami Porębowiczem, Bołoz-Antoniewiczem poznał Wiceministra z gmachem Uniwersytetu a w szczególności z wydziałem sztuki. Wobec zwróce-

nia się do Ministerstwa sztuki i kultury komitetu „Straży Mogił Polskich Bohaterów” o przyjęcie protektoratu nad cmentarzem „Obróńców Lwowa” Wiceminister udał się na cmentarz i rozejrzawszy się w planie sytuacyjnym oraz warunkach ogłoszonego przez „Koło architektów” konkursu, pragnąc przyczynić się do możliwie najlepszego obsadzenia tego konkursu, złożył na ręce wiceprezesa Koła architektów, z członka sądu konkursowego p. Władysława Klimczaka 1000 marek dla uzupełnienia ogłoszonej w warunkach konkursu nagrody. Popołudniu w salo- nach hotelu George’a Wiceminister sztuki i kultury podejmował herbatą przedstawicieli władz z p. Delegatem dr. K. Gałeckim na czele, przedstawiciele miasta prasy i świata artystycznego. Wieczorem Wiceminister był obecny na obu najnowszych premierach teatru lwowskiego.

W sobotę rano Wiceminister odwiedził lokal i zapoznał się z działalnością związku teatrów i chórów włościańskich, obiecując jak najgorętsze poparcie tej niezwykle celowej i pożytecznej instytucji. Po zwiedzeniu katedry lwowskiej oraz kościołów: Bernardynów, Jesuitów i Benedyktynów Wiceminister Henrich wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami Chrząnowskim, Sześcińskim i Sława- ckim udał się na dalszy objazd Małopolski.

## Rada Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu z 29 b. m. przyjęła między innymi projekt ustawy, dotyczący zniesienia państwowego urzędu dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, którego agendy obejmuje urząd zagraniczny, oraz ustawę o powołaniu dyplomowanych lekarzy do czynnej służby wojskowej. Przyjęła również projekt ustawy w sprawie praw wojskowych zawieszonych w czynnościach służbowych jakoteż ustawę o udzieleniu amnestyi w sprawach karnych przeciw osobom cywilnym, należącem do władz administracyjnych na obszarze b. dzielnicy pruckiej co do przestępstw popełnionych przed dniem wejścia w życie tej ustawy.

## Sejm walny.

(142 posiedzenie z dnia 29 kwietnia).

Po odczytaniu interpelacji zajął głos p. Budziński przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Marszałek oświadczył że nie uważa za stosowne udzielić głosu w sprawie komisji konstytucyjnej, która wczoraj z stałą za- łatwiona przez odesłanie jej do komisji regulacyjnej. Odmowa ta wywołała ze strony p. Budzińskiego i grupy wyzwolenia protest tak energiczny, iż Marszałek po przewołaniu p. Budzińskiego do porządku, wykluczył go na jedno posiedzenie. Wraz z Budzińskim opuściła salę grupa Wyzwolenia.

Potem zajął głos p. Smulikowski w kwestyi formalnej. Ponieważ było to już po rozpoczęciu przemówienia przez pre- ssa Urzędu ziemskiego p. Wilbańskiego, Marszałek odmówił udzielenia głosu, obiecując udzielić go po przemówieniu Wilkońskiego. Ta decyzja Marszałka wywołała głosy protestu na lewicy.

P. Wilkoński przedstawił sprawozdanie z czynności dotychczasowej gł. Urzędu ziem- skiego oraz z czynności zamierzonych na przyszłość. Stojąc zasadniczo na stanowisku uchwały sejmowej uważa, że pracę w kie- runku przeprowadzenia reformy rolnej należy bezwzględnie przeprowadzić nie naru- szając jednak produkcji rolnej oraz równo- wagi ekonomicznej gospodarki.



Prace Urzędu obejmują parcelacje, prace regulacyjne i współdziałanie przy regulacjach. W wykonaniu uchwał z 10 lipca i 8 listopada przedłożył Urząd Sejmowi projekt ustawy o likwidacji serwitutów w Kongresówce, a w wykonaniu innych punktów uchwały z dnia 10 lipca przedłożył wniosek i opinię w sprawie hipotek dla drobnych własności. Po dniu 1 lipca ukończył komisarz 2559 gospodarstw na terenie 41 000 morgów.

Ministerstwo rolnictwa utworzyło kursa dla urzędników parcelacyjnych w Warszawie, a Urząd utworzył krótkoterminowy kurs dla pomocników i praktykantów geodetów. Urząd opracował ustawę o przekształceniu Banku rolniczego na Bank ziemski. Mowa przystacza w końcu liście trudności, które Urząd miał do zwalczania, a mianowicie: niezależność od innych Ministerstw, niejednolite ustawodawstwo w trzech dzielnicach i brak odpowiedniego personelu oraz wadliwe warunki pracy na prowincji.

Po Wielkoniemskim Marszałek udzielił głosu p. Smulikowskiemu, a w skutek jego nieobecności przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o takcie dla pisarzy biurowych. Sprawę odesłano do komisji prawniczej.

Przystąpiono do ustawy o papierach z bezpieczeństwem papirarnym, którą przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Ustawa ta odmawia bezpieczeństwa papirarnego papierom tych instytucji, które mają siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej. Również przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przyznaniu bonifaciści posiadaczom majątku 5 proc. wewnętrznej pożyczki z r. 1918, z kursem 100 za 100 marek, 70 marek za 100 koron i 216 marek za 100 rubli. Posiadaczem tej pożyczki przy zamianie na nową pożyczkę z roku 1920 otrzymają 120 marek za 100 marek, 85 marek za 100 koron i 224 marek za 100 rubli.

Przystąpiono do sprawozdania w sprawie dalszej emisji biletów P. K. K. P.; sprawę uzasadniał poseł B. Rad poczem przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu p. Marylski (Z. L. N.) stwierdza, że sprawa serwitutów od kilku dziesiątków lat jest jątrzącą rzadą na ciele społeczeństwa. Podnosi, że projekt rządowy p. St. Fyka unika szablonu i dąży do załatwienia serwitutów drogą dobrowolną, dopiero w ostateczności udając się do pomocy przymusowej likwidacji. Klub mowy potrzymuje § 10, 31 i 32 projektu rządowego, które kują go zdaniem zwalcza stronnictwo p. Szulskiego. Kształt historyj serwitutów, stwierdza mowa, że były one kilkakrotnie przedmiotem rejestracji oraz, że rząd rosyjski umyślnie wysuwał tę kwestję dla poróżnienia społeczeństwa. Co do wywodów p. Kowalewki, podnosi mowa na przykładach, że komisarze włościańscy nie działali na niekorzyść większej własności. Dowodzi na przykładach, że właściciele nie mogą ponieść odpowiedzialności materialnej za znieszenie serwitutu, oraz że serwituty nie są własnością st. l. g. Odnawiając art. 31 ustawy, oświadcza się za wnioskiem większości t. j. za redakcją rządową. Oświadcza się także za projektem rządowym co do ustalenia okresu, wedle którego ma być wyśredkowana cena za serwituty. Polemizuje z wywodami prezesa komisji serwitutowej co do określenia wartości rozszereżenia za serwituty oraz co do jego wywodów historycznych. Zdaniem mowy znosi się na to, że po zniesieniu serwitutów powstana serwituty nowej daty. Ustawa o zagospodarowaniu odlogów, przepisuje do ustawy o drzewie budowlanym na odbudowę, rozporządzenie p. Bartla nakładające na lasy prywatne obowiązek dostarczania budulca nawet dla przyszłych pogorzelców, są właśnie próbą utworzenia nowych serwitutów.

P. Gałka (P. S. L.) oświadcza się za jaknajszerszym uregulowaniem sprawy serwitutów, gdyż dalsze trwanie stanu takiego jak obecny byłoby niebezpieczne nawet ze względów politycznych; do art. 10, głoszącego, że wynagrodzenia za serwituty powinny następować w ziemi i tylko w razach wyjątkowych w gotówce, stawia poprawkę, aby serwituantów wynagrodzić albo w ziemi albo w lasach.

P. Chaniański oświadcza, że fundament reformy rolnej jest regulacja serwitutów; przeczy, jakoby serwituty pozostały dotychczas z winy większej własności, i dowodzi, że winę tę ponosi rząd carski i jego czynownicy. Uregulowanie serwitutów leży także w interesie włościan. Zwalcza poprawkę większości komisji do art. 31, gdyż ceny wojenne są ogromne. Stawia poprawkę imieniem mniejszości komisji, zmierzającą do przywrócenia temu artykulowi brzmienia projektu rządowego.

P. Pomarański (P. S. L.) wywodzi, że komisarze włościańscy byli opłacani przez ordynatów, aby pomagali krzywdzie chłopów. Sprzeciwia się dobrowolnym układom w sprawie wykupu serwitutów i żąda rewizji odnoszących układów, jak zawartych. Ze względu na niewielką ilość obecnych na sali posłów

odroczono dalszą dyskusję względnie głosowanie do następnego posiedzenia.

P. Barlicki zabrawszy głos w sprawie formalnej, oświadcza, że Marszałek odmówił udzielenia głosu p. Rudińskiemu przed porządkiem dziennym, a to zapoznawszy się z treścią oświadczenia, które p. Rudiński miał złożyć przed plenum. Odmowę swoją oparł Marszałek na art. 13. Ponieważ w Sejmie ustaliła się praktyka, że takie deklaracje mogą być odczytywane, przeto mowa prosi Sejm, aby sejmowi pozwolił na odczytanie tej deklaracji.

Marszałek: P. Barlicki przyznał, że art. 13 nie dawał p. Rudińskiemu prawa do zabrania głosu i że należało do władzy dyscyplinarnej Marszałka. W wykonaniu tej władzy kierował się Marszałek nadto względami słuszności. Naczelną zasadą parlamentaryzmu jest porządek i równość praw. Ze względu na słuszność Marszałek do tychczas bardzo często głosu poza porządkiem dziennym, ale tylko wtedy, jeżeli poseł był osobiście zaproszony, albo jeżeli nie miał sposobności w najbliższym czasie swego stanowiska deklarować. (W wypadku obecnym sprawa posła do komisji regulaminowej celem przeprowadzenia dokładnego śledztwa, na czelem poległy błędy dotychczasowych postępów prac komisji konstytucyjnej). Marszałek dopilnuje tego śledztwa. W najbliższy piątek ma być sprawa przedstawiona na porządku dziennym Izby. Deklaracja p. Rudińskiego zawierała również inwektywę przeciw innym stronnictwom za to, że konstytucja nie została jeszcze uchwalona, co wywołało by dyskusję, tak że do porządku dziennego może byłoby nie doszli. Panowie przyszanę, że strzegąc porządku w Sejmie, nie mogłem do tego dopuścić. (Głosy: bardzo słusznie).

Po odczyceniu szeregu wniosków do odnośnych komisji, odroczono posiedzenie.

Następne odbędzie się we wtorek o godz. 4 po poł.

## Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Małuszy ukończyła dyskusję nad ustawą o podatku od spadków i darowizn, którą referował p. Lwostenstein.

Komisja rolna obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa, przy udziale Ministra Bardla i prezesa Urzędu zagospodarowania odlogów Ubysza. Przedmiotem rozprawy były wnioski zgłoszone na ostatnim posiedzeniu komisji przez p. Bryla. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Komisja rolna po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela Rządu stwierdza, że sprawa zagospodarowania odlogów dotychczas zamieszła postąpiła naprzód. Komisja rolna wzywa Rząd do wyłączenia wszystkich sił, aby ustawa w sprawie zagospodarowania odlogów była z całym naciskiem przeprowadzona i aby dostarczono rolnikom w odpowiednim czasie nasion, narzędzi rolniczych, oraz środków potrzebnych do ich zakupu.

Trzecia z rezolucji proponowanych przez p. Bryla upadła. Uchwalono natomiast następującą rezolucję: Komisja rolna wyraża przekonanie, że dopiero przez uchwalenie reformy rolnej będzie można w zupełności załatwić zagospodarowanie odlogów. Dlatego wzywa się Rząd do spiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Co do pierwszej i trzeciej rezolucji zastrzeżono wnieście ich wotum mniejszości na plenum Sejmu.

Komisja opieki społecznej omawiała sprawę kolonii leczniczych, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, domagając się pomocy państwowej na urządzenie kolonii leczniczych na Pomorzu (Gdynia) oraz na terenach plebiscytowych. Omawiano dalej osłok-stałt akcyi zmierzającej do urzędzenia kolonij letnich na całym obszarze Państwa.

Komisja likwidacyjna pod przewodnictwem p. Grzędzielskiego załatwiła sprawozdanie p. Majewskiego o działalności Głównego Urzędu likwidacyjnego w zakresie zastosowania art. 238 traktatu wersalskiego, odnoszącego się do zwrotu zabranych przez Niemców z Polski przedmiotów.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. Grzędzielskiego w obecności szefa sekcji Ministerstwa aprowizacji p. Ligockiego uchwalila na podstawie referatu p. Bedurczyka, wnioski p. Witosa, wyrażające, że Ministerstwo aprowizacji nie dopełnia obowiązków zaopatrzenia ludności i bezrolnej ludności w Małopolsce w środki żywności oraz wzywając Ministerstwo do usprawiedliwienia tej zwłoki, wreszcie do wydania zarządzeń, któreby zapobiegły tym brakom.

## Wrażenie zwycięstw polskich w Czechach.

Z Pragi donoszą: Wiadomości o niespodziewanych i znakomych postępach wojsk polskich na Ukrainie obdoby się żywym echem w prasie czeskiej. Organ narodowych demokratów *Narodni Listy* na pierwszą wiadomość o przełamaniu frontu bolszewickiego przez wojska polskie podał pod tytułem: „Pilsudski wobil doszczętnie wojska czerwone“ nie dodając zresztą żadnego komentarza. Pisma socjalistyczne czasem wykorzystują sukcesy oręża polskiego w tym kierunku, aby wykazać rzekomy imperyalizm polski i rozdzierać szaty nad niezgodą Słowian. *Pravda Lidu* i *Ceske Slovo* odgryzają Polce odwetem rosyjskim. Wychodzący w Morawskiej Ostrowie organ socjalistyczny *Duch czasu* zapowiada, że za 8 miesiące napewno wojska czerwone staną przed bramami Cieszyna. Pismo to wzywa naród czeski, aby się organizował w czerwonych szeregach, by w odpowiednim momencie mógł powitać nadchodzące wojska czerwone.

## 3-Maja.

### Warszawa.

Uroczystości z okazji 3 Maja wypadły imponująco. Wieczorem 2 maja orkiestry wojskowe przeciągały ulicami miasta, grając melodye narodowe. Misto było bogato przystrójone. O godz. 7:30 rano w Ogrodzie botanicznym odprawiona została masa polowa, w czasie której wygłosił podniosłe kazanie ks. prof. Szlagowski.

Na placu broni sformował się olbrzymi pochód w czasie formowania pochodu członkowie prezydium komitetu obchodu ks. Adam hr. Zamoycki, ks. kanonik Okołosz i por. Romigusz Kwiatkowski ułożyli wieńce z odpowiednimi napisami pod pomnikiem Mickiewicza, pod figurą Chrystusa pod kościołem św. Krzyża, pod pomnikiem Kopernika na placu trzech Krzyży i na ruinach kapliczki 3 Maja w Ogrodzie botanicznym. Około godz. 10 przed południem dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie gen. Lesniewskiego, który przybył w imieniu nieobecnego w Warszawie Naczelnika Państwa. W jego towarzystwie przybyli generałowie Traaska Durski i Tucholski, pułk. Kulhnski, podpułk. Malczewski, komendant miasta Zawadzki i in.

Po przeglądnięciu oddziałów wojskowych zajęli miejsca przed ołtarzem. Mszą polową celebrował ks. Biskup Gall, kazanie wygłosił ks. prof. Szlagowski.

Wzruszającym momentem było ślubowanie po mszy. Wojsko prezentowało broni, kawaleria dobyła szabel. Tysięczny tłum powtarzał rotę przysięgi, że nie da ziemi i nie da, aby obce żywioły narzucały nam swoją wolę. Imponujący pochód otwierał oddział wojska, a w jego szkole podchorążych z orkiestrą, marynarze, korpus kadetów, wojska techniczne, artylerja i kawalerja. Z okien i balkonów rzucono kwiaty. Wznoszono okrzyki: Niech żyje armia, Za wojskiem postępować! członkowie narodowego Związku robotniczego i polskiego Związku zawodowego.

Wielkie wrażenie robiła grupka dzieci obnosząca 3 skarby z napisami: Dzieci, podpisujcie polską, młodzieży, popieraj polską państwową. Za grupą postępował oddział spieszonych szwoleżerów, dalej duchowieństwo, członkowie Sejmu z Marszałkiem Trapczyńskim na czele, przedstawiciele Rządu, Delegacye pułków, stowarzyszeń i korporacji.

### Kraków.

Uroczystość 3 go Maja rozpoczęła się w niedzielę pochodami orkiestr po ulicach miasta. Przed południem odbyła się w auli Uniwersytetu Akademia młodzieży uniwersyteckiej. Przemawiał rektor Estreicher.

W południe odbyły się w szkołach odczyty urządzone przez T. S. L., w wieczorem w kasynie wojskowym uroczysty wieczorek. Dzień miasto było bardzo bogato dekorowane, sklepy zamknięte. Bano na ulicach odgrano podudkę, a z kopecy Kościuski dano strażni armatnie. O godz. 9 w katedrze na Wawelu ks. biskup Sapieha odprawił nabożeństwo, o 9:30 odbyła się na rytku masa polowa w obecności oddziałów wojskowych, generalicyi, różnych reprezentacji stowarzyszeń i tłumów publiczności.

Tu przemawiał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Kutrzeba i włościanin Cholewicki. Po nabożeństwie ruszył pochód na Wawel, gdzie ustawił się w wielkim podwórzu wawelskim. Tutaj przemawiał poseł Tabaczuński i akademik Migdał, oraz w krótkich słowach jeden z oficerów francuskich.

Publiczność tywo akłamowała Francuzów i wnosiła okrzyki na cześć Francuzów. W obchodzie na Wawelu uczestniczył także

japoński delegat międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie dr. Yamada, który na ręce starosty Kowalikowskiego złożył gratulacje z powodu świetnych zwycięstw Wojsk Polskich. Rektor Estreicher zawiadomił o tem krótkim przemówieniu publiczność ze stoków Wawelu, co wywołało żywe owacje na cześć Yamady i Japonii.

Po obchodzie u stoków Wawelu odbyła się defilada wojskowa, która wśród tłumów publiczności wywołała długotrwałe entuzjastyczne manifestacje na cześć armii i Naczelnego Wodza. Pod wrażeniem zwycięstw na wschodzie publiczność frenetycznymi okłaskami darzyła defilujące oddziały wojska, a okrzykom na cześć Naczelnego Wodza i armii nie było końca.

### Poznań.

Dzień 3 maja minął wśród podniosłego nastroju. Ze wszystkich gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Szkoły, biura rządowe i prywatne były zamknięte, jak również sklepy. Obchód wobec stanu wyjątkowego ograniczył się do kilku uroczystości o charakterze wewnętrznym.

### Wilno.

Dzień 3 maja cała ziemia wileńska obchodziła uroczystości. Straż kresowa zorganizowała w Wileńszczyźnie z górą 700 obchodów. Wszędzie zbierano na skarb narodowy, na Macieję Polską i Żołnierza Polskiego. W wielu miejscowościach zgłosili udział przedstawiciele innych narodowości. W samym Wilnie obchód wypadł wspaniale. Na placu Teatralnym p. Szaska domagał się w swej mowie wcielenia Wilna do Polski. Kilkutysięczny tłum wznosił okrzyki na cześć Polski, Naczelnego Wodza i jego świetnej armii. W pochodzie wzięło udział przeszło 120 organizacji społecznych, politycznych i zawodowych. Przez cały dzień miejscowe banki i biura w specjalnie urządzonych kioskach przyjmowały zapisy na polską pożyczkę. Niezależnie od tego kwestowano na Polską Macierz ziem wschodnich.

### Gdańsk.

W Gdańsku odbył się uroczysty obchód z okazji rocznicy 3 Maja. Jestto pierwszy oficjalny obchód polski w Gdańsku. Uroczystość rozpoczęła się wieczorem muzykalno-wokalnym, urządzonym staraniem tutejszej kolonii polskiej w sali portowej. Na wiecór ten zjawił się generalny komisarz Biesiadecki, szereg urzędników komisaryatu i przedstawiciele władz wojskowych w otoczeniu oficerów. Przedpołudniem odbyło się w kościele św. Mikołaja uroczyste nabożeństwo. Między innymi przybył na nie komisarz Biesiadecki, szereg oficerów polskich, angielski pułkownik Tratt, zastępca komisarza Towera, grono oficerów angielskich, przedstawiciele Ligi narodów kapitan Bolleu, admirał angielski Cowe w otoczeniu oficerów marynarki angielskiej, konsul angielski Fray, komendant wojsk francuskich, konsul francuski, amerykański, grecki, jednym słowem przybyło całe ciało dyplomatyczne Gdańska. Brak było natomiast przedstawicieli wolnego m. Gdańska. Nabożeństwo zakończono odsiewaniem *Te Deum* i „Boże coś Polskę“. Wieczorem odbył się raut wydany przez komisarza Biesiadeckiego, na który przybyli prawie wszyscy obecni na nabożeństwie, jak również przedstawiciele niemieckich sfer przemysłowych.

### W innych miastach.

Bybnik. W uroczystym pochodzie, z okazji 3 Maja, który trwał przeszło dwie godziny, wzięło udział z górą 50 000 osób, sztandarów było przeszło 80.

Tarnowskie Góry. W pochodzie z okazji 3 Maja wzięło udział przeszło 30 000 osób, sztandarów naliczono 250. Praygrzywało 10 orkiestr.

Zabrze. Uroczysty pochód z okazji 3 Maja trwał dwie godziny. Wzięło w nim udział przeszło 120 grup ze sztandarami. Polcyca uświetlała początkowo usuwac sztandary polskie, potem jednakże zaniechała tego.

Przecznica. W obchodzie, z okazji 3 Maja wzięło udział 16 000 osób. Drugie tyle tworzyło szpaler. W pochodzie przegrzywało 15 orkiestr. Sztandarów naliczono 100. Przemawiało 6 mowców. Tłum wznosił okrzyki na cześć Polski i Górnego Śląska.

Oleśno. Pochód na cześć 3 Maja liczył 60 000 osób. Podczas przemówień na rynku, zorganizowana niemieckie bojówki rozpoczęły śpiewaniem przeszkadzając Polakom, a w chwili, kiedy pochód miał ruszyć, Niemcy rzucili się z tyłu na Polaków. Seminaryści niemieccy wraz z policją rzucali w kierunku pochodu kamieniami i wyrwali sztandary polskie. Raniono 3 Polaków, przycem jednak pobito i Niemców. S. oberheits-



webr gromadził Polakom rewolwerami. Dopiero wojsko francuskie obróciło rynek i przywróciło spokój, zakłócony przez politykę niełagodną wojówkami niemieckimi.

Gliwice. W pochodzie z okazji 3 maja wzięło udział przeszło 30 000 osób z 40 standardami. Niemcy usiłowali zakłócić uroczystość i rozbić pochód. Na ks. Robote ruszono cegły i znieważono ks. Szymkę. Przemawiano po polsku, a lekarz p. Styczyński wygłosił francuskie przemówienie do Francuzów. Orkiestra Sokola odegrała Marsyliankę, przytem obecni Francuzi salutowali.

Opole. Z całego powiatu napływały liczne tłumy publiczności, aby wziąć udział w uroczystym pochodzie z okazji 3 Maja. Zebrało się około 20.000 ludzi. Sicherheitswehr i inne niemieckie bojówki obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta, aby nie dopuścić Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpędzone przez zieloną palicę, nie mogły wejść do miasta. Również i ludność z prawej strony Odry nie wpuszczano do miasta. Na zbierając się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego napadły bandy niemieckie wraz z zieloną policją i począły je bić. Następnie tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i serwał biały orła. Do redakcji *Gazety Opolskiej* wtargnęło 30 szbirów niemieckich, żądając wydania redaktora Koraczewskiego. Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do szczytnych bójek, przytem kilkanaście osób rannono. Wobec niesłychanego terroru zorganizowanych band niemieckich, pochód polski nie mógł się odbyć.

Baciborz. Do pochodu z okazji 3 go Maja stanęło 20 000 osób. Standardów naliczono 50. Zorganizowane bandy niemieckie ruszyły się na pochód. Zielona policja dobiła białej broni i nie chciała dopuścić manifestantów do komisji koalicyjnej. Na żądanie Włochów złożono standardy w ręce komisji koalicyjnej, poczem Polacy wrócili pod osłoną włoskich żołnierzy do gmachu „Strzecha“.

## Uroczystości we Lwowie.

Walne zwycięstwo oręża polskiego dodało blasku i chwały uroczystościom 3 maja. Miasto przybrało wygląd odświętny, z nastrojów panował radośny i podniosły. Ulicami przejeżdżały wozy tramwajowe udekorowane chorągiewkami.

Dnia 2 maja przed ubranym w barwy narodowe głównym ołtarzem w katedrze odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski mszę pontyfikalną w otoczeniu kapłanów i kleru. Kościół wypełniły tłumy publiczności, delegacje władz i stowarzyszeń, bractwa i cechy ze standardami. Tegoż dnia wieczorem odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie, poprzedzone pięknym przemówieniem wicepr. dr. Stahla i samkamięto deklamacją dyr. Tarasiewicza, który wygłosił koncert Jenkiela i Polonę z Pana Tadeusza. Na resztę programu zostały się produkcje orkiestralne, wokalne, na zakończenie zaś odegrano „Warszawiankę“ w interpretacji p. Stadlera.

W teatrze zapelnionym szczerze publicznością obecni byli: Gen. Dal. Gałeczki, gen. Lamezan, pułk. Linda, ks. Arcyb. Bilczewski, prezydent miasta i członkowie misji zagranicznych.

Równocześnie odbyły się obchody w oddziałach wojskowych.

Bankiem 3 maja ozwał się hejał z wieży ratuszowej. Równocześnie ruszyły tłumy publiczności na wzgórze Cytadeli, gdzie odbyła się Msza polowa. Na polanie ustawiono ołtarz, oszobotony gałkami zieleni i skarbami, ozdobiony słońcem majowym. Głębokie szeregi żołnierzy pełnią straż honorową. Trąbka dała hasło. Zadźwięczał dzwonek i ks. Arcybiskup Bilczewski odprawił Mszę polową, a chór „Echa“ odśpiewał pieśni kościelne, przy akompaniamencie waltorni.

Przy ołtarzu honorowe miejsca zajęli dostojnicy wojskowi i cywilni. Wśród nich gen. hr. Lamezan, gen. Albinowski, komendant miasta Linda, grono oficerów, członkowie misji państw z Polską sprzymierzonych, Gen. Delegat dr. Gałeczki, uczestnicy walk o wolność w r. 1863, Marszałek dr. Niezabitowski z małżonką, prezydent m. Neumann z wiceprezydentami dr. Chlamsacem, Obirkim, dr. Stahlem i dr. Sableicherem, posłowie, senat Uniwersytetu z rektorem dr. Halbanem i Politechniki z rektorem dr. Makakiewiczem, prezes sądu apel. Czerwiński, prezydenci sądów, dyr. kolej Barwick, dyr. policji dr. Reinländer, naczelnicy wszystkich władz rządowych, radni miasta i t. d.

Ks. dziekan Pasań wypowiedział w gorących słowach hasanie, w którym wskazał na wagę konstytucji majowej i na obowiązki, jakie z niej spadają na dzisiejsze pokolenie w chwili tak doniośle dla przyszłości Polski. Na zakończenie zaintonował z kazałnic „Boże coś Polskę“. Po odśpiewaniu jednej zwrotki przez tłumy uczestników, miastrze ceremonii uszykowali pochód, na czele

którego jechali ulani jasnowiecy z Janami, a których rowiewały biało-łótte chorągiewki. Pochód szedł ulicami Łazarza, Kowpriska, Słowackiego, Trzeciego Maja, Jagiellońskiej i Legionów do pomnika Mickiewicza, gdzie stanęła starszyna wojskowa i dygnitarze cywilni.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedelfowały najpierw zastępy piechoty z pułk Lindą na czele, w takt krakowiaka posuwała się konnica, później baterja artylerji, ochotnicza legja kobiet i oddział policji państwowej. Czeło cywilnej części pochodu stanowiły szeregi M. S. O., z kapelą narodową liczący oddział skautów i skautek, reprezentanci związku sokolego, drużyny Sokola-Macierzy z karabinami, prezydium i urzędnicy sądowi i prokuratorji, pracownicy miejskich zakładów elektrycznych z dyr. Tomkiem na czele i z własną orkiestrą. Która wytrwała grała do taktu dalszym, bardzo liczny grupom pochodu, a w pierwszej z tych grup szło włościanstwo polskie. Było tego ludu sporo i osiadałymi kmieci i dziećmi w barwnych sukienkach i działy wiejskiej. Sili rażao z pieśnią patryotyczną na ustach.

Dalej urzędnicy i robotnicy kolejowi z orkiestrą, Sokół II, Sokół IV., urzędnicy pocztowi, telegrafistki, telefonistki, listonosze, urzędnicy sekcji odbudowy osiedli, reprezentacja polskiego Czerwonego Krzyża, związek tow. dobroczynnych chrześ. i różne organizacje kobiece, młodzież akademicka obijga płci, słuchacze politechniki, akademicy weterynaryi, sieroty „Ochrony dzieci“ i sieroty zakładu miejskiego, stowarzyszenia „Gwiazda“, im Kęścuski i inne, korporacje rzemieślnicze ze standardami, młodzież żeńskich zakładów naukowych, szkół średnich i działaw szkół ludowych z dyrektorami i gronem nauczycielskim w liczbie około 10.000 osób, wszystko to tworzyło olbrzymi pochód, którego przemarsz trwał półtorej godziny.

Po południu koncertowała orkiestra wojskowa pod pomnikiem Sobieskiego na wałach hutmańskich. Teatr miejski uświetlił święto uroczystym przedstawieniem po południu i wieczorem. W koszarach odbyły się po południu obchody, wieczorem zaś uroczyste zebrania w sali stow. „Gwiazda“ i w innych stowarzyszeniach.

Około godz. 9 wieczorem na stacyjce kopca Unii Lubelskiej płonęły barwne ognie sztuczne i puszczano rakiety kolorowe. Obserwowały te efekty światła z pewnych punktów miasta tłumy publiczności.

Dzień cały przeminął spokojnie, sprzyjała pogoda do wieczora.

Lwów godnie uczcił święto narodowe.

## Ze Związku sędziów Małopolski, Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału dnia 25 kwietnia 1920.

1. Prowadzono dalej i ukończono dyskusję nad projektem uposażenia sędziów i prokuratorów. Projekt ten przedstawia się na ogół bardzo korzystnie dla sądownictwa i stanu sędziowskiego, a kilka poprawek i zmian, które po dyskusji uchwalono zaproponować, dotyczy głównie przepisów przjęciowych, pozatem artykułów 2, 10, 11, 17 (uposażenie aplikantów) 22. Jednym z głównych postulatów, które omawiano, jest ten, by prezesów, wiceprezesów i sędziów okręgowych którzy obciążeni posiadają pobory VI kl. rangi, zaliczyć do grupy III. Należałoby również uregulować odpowiednio stanowisko sędziów, przydzielonych do czynności przy sądach powiatowych w siedzibie trybunałów I. instancji w ten sposób, by stworzyć dla nich osobny etat. Słusznie tu jest, by wydatnie podwyższyć dodatki funkcyjne dla kierowników i przekłonych sądów (art. 12), oraz ustanowić wyższe stawki stypendyów dla asystantów. Co do sposobu policzenia lat służby, spędzonej w b. zaborze austr. do dodatków starszeństwa przeważało zapatrywanie, iż należy popierać zasady, przyjęte w art. 24 projektu.

Odnosnie do urzędników prokuratorów postanowiono poprzeć żądania, wyrażone przez nich w osobnym memoriale.

2. Powzięto uchwały w 3-ach sprawach poufnej natury.

3. W sprawie pomnożenia funduszu pomocowego dla wdów i sierót po sędziach i prokuratorach uchwalono starać się o subwencję za pośrednictwem Ministerstwa sprawiedliwości ponieważ wedle wyniku konferencji naszego delegata (kol. Gryglewskiego) z reprezentantem Ministerstwa pracy i opieki społecznej uzyskanie jakichś subdywów w tej drodze nie rokuje widoków i wymagałoby dokonania wielu trudności biurokratycznych.

## POLACY!

### Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki 1, 10.

## KRONIKA.

Lwów 4 maja 1920.

### Kalendarz.

Sroda: 5 maja.

Rzym. kat.: Piusa V.

Gr. kat.: Salomei.

Słowiański: Ohociława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 33 zachód słońca o godzinie 7 26 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 24 stopni.

— Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjechał do Stanisławowa na wizytę do szkół.

— Uroczystość oddania gmachu sejmowego Uniwersytetowi Jana Kazimierza odbyła się wczoraj o godz. 5 pop. z wielką okazałością przy współudziale ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, ks. bisk. Twardowskiego, Gen. Delegata Szładu dr. Kazimierza Gałeczkiego, senatu akademickiego z JM. rektorem dr. Halbanem na czele, prezydium miasta, reprezentantów innych władz oraz młodzieży akademickiej.

Z powodu braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie odkładamy do jutrzejszego numeru.

— Na dochód ciemnych inwalidów odbędzie się w sobotę dnia 8 maja b. r. koncert z tańcami pod protektorem pp. Gałeczkiej, Wolkowickiej, Gen. Lamezan - Salina i pułk. Lindy, w koncercie biorą udział pp. Misky-Oleska i Kosłowski znani szczerzyście ze sceny i z estrad koncertowych, tak również p. Dolański, który odegra na fortepianie (lewą ręką) kilka utworów. W czasie przerwy będzie czynna poczta, a wchodni chiromanta przepowiadać będzie przyszłość. Dla powiększenia funduszu Panie zajmą się bufetem. W tym celu wczoraj o 4 maja upoważniono Panie będą kwstowały wraz z inwalidami, prosząc o dary tak w prowiantach jak i w monecie. Znając ofiarności publiczności lwowskiej Komitet żywi nadzieję, że nie odmówi ona datków i tym razem na tak szlachetny cel, jakim jest zakupienie odpowiednich przyrządów dla ciemnych inwalidów rzemieślników.

Bilety w cenie po 25 Mk do nabycia codziennie w Kasynie wojskowym przy kasie.

— Konferencya inspektorów szkolnych okręgowych odbędzie się dnia 10 i 11 maja b. r. w sali Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 19. — (W rozesłanych programach mylnie podano Towarzystwa Pedagogicznego).

— Politechnika lwowska ogłasza konkurs do końca czerwca 1920 na katedrę zwyższą budowę maszyn kolejowych. Bliższe szczegóły poda Rektorat.

— Z Tow. nauczycieli szkół wyż. i średnich. Tak Zarząd główny w Warszawie jak i Zarząd okręgu lwowskiego nie spuszczają z oka sprawy regulacji plac. Ze Lwowa wysłano od powrotu delegacji już jeden pilny telegram do Zarządu głównego, drugi do Ministra W. R. i O. P. Skoro tylko zaistnieje potrzeba, wyjedzie ponowna delegacya do Warszawy. Według otrzymanych informacji odnośny projekt ustawy ma w tych dniach wpłynąć do Sejmu.

Wydział Zarządu okręgowego na swem ostatnim posiedzeniu ustalił porządek dzienney Zjazdu okręgowego, który się odbędzie w Przemyślu dnia 23 b. m. Nadto powzięto ostateczną decyzję w sprawie redakcyi *Museum* na które stebawem będzie rozpisanie subskrypcya.

— Urząd pocztowo-telegraficzny w Brodach. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie donosi: W porozumieniu z dowództwem Okręgu Generalnego Lwów upoważniony został Urząd pocztowy i telegraficzny w Brodach do podjęcia prywatnego ruchu telegraficznego i telefonicznego.

— Wydział Krajowy przysłał dla Towarzystwa Szkoły Ludowej zamiast nalepek w dniu 3 Maja kwotę 1000 marek.

— Nowa apteka. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Bronisławowi Mierawińskiemu koncesyę na samodziśne prowadzenie apteki publicznej w Bzdole.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło tekst dypl. mów doktorskich rozporządzeniem z dnia 10 kwietnia 1920 L. 3213.

Wobec tego Rektorat uprasza wszystkie osoby, które dotychczas nie otrzymały dyplomów doktorskich, aby raczyły zgłosić się w jak najkrótszym czasie w kancelaryi pedela, złożyły na pokrycie kosztów druku dyplomu z dwoma odbitkami kwotę 84 Mk poczem zostaną wygotowane dyplomy.

— Buch kolejowy. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnia się, że po otwarciu granic państwa t. j. od dnia 1 maja b. r. o godzinie 24 będzie bieg pociągów nr. 27, 28, na szlaku Bogumia-Lwów nr. 15, 22 na szlaku Dziedzice-Lwów nr. 1113, 1213, 6113 na szlaku Skawina-Sucha-Zakopane nr. 6114, 1214, 1114, 44 na szlaku Zakopane-Sucha-Kraków nadal aż do odwołania wstrzymany. Natomiast przywrócony będzie bieg pociągów ekspresowych Paryż-Warszawa i z powrotem. Pociągów nr. 19, 136 Kraków-Cieszyn i z powrotem oraz pociągów nr. 20, 66, 167, 36 na odcinku Oświęcim-Dziedzice na szlakach Bielsko-Żywiec i Karwina-Bielko dobiegać będą pociągi osobowe aż do stacji końcowych, a na szlaku Dziedzice Piotrowice wzgl. Karwina poza wstrzymanymi nadal pociągami nr. 27 i 28 ruch normalny. Na szlaku Tarnów-Orłów i Nowyżarg Suchowola dobiegają pociągi osobowe już od 28 kwietnia br. do stacji kolejowych. Również utrzymany będzie nadal bieg pociągów nr. 65 i 66 między Dębicą a Bieszowem.

— Sprzedaż sacharyny wstrzymanej. Tak nam donoszą Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie wstrzymała sprzedaż sacharyny ze składu Hozzowskiego.

— Dla inwalidów wojennych. Felicja hr. Skarbkowa ofiarowała bezpłatnie do rozdania między inwalidów wojennych 1.000 morgów gruntu w gminach Nikłowice i Orhowice, powiatu mościckiego.

Za tak hojny i szlachetny dar składa Generalna Ekspedycja pani Felicji hr. Skarbkowej serdeczne podziękowanie, przytem zauważa się, że już wdrożono stosowne broki, celem wprowadzenia w życie fundacyi wielkodusznej ofiarodawczyni.

— W Kapliczce na cmentarzu poległych w obronie m. Lwowa, odprawić się będzie staraniem Tow. Strazy mógil pol. bohaterów, począwszy od środy 5 b. m. w każdą pierwszą środę miesiąca o 9 rano Msza św. za spokój dusz poległych.

— Tyfus plamisty i powrotny w gminach okolicznych. Powiat Lwów: Borki dominikańskie, Ochrona stare, Czerepin, Ozyżki, Dawidów, Gluchowice, Jaryszów nowy, Kleparów, Kosielniki, Krzywocye, Rępsna Polska, Sygnalówka, Winniki, Wolków, Zamarstynów, Zboiska, Zimna Woda. Powiat Gródek Jagielloński: Bratkowice, Oszniany, Doliniany, Drodzówce, Gródek Jagielloński, Lubień mały, Lubień wielki, Małkowice, Perzeczka lubieśkie, Putiatywie, Bodatycze, Stawczany, Wiszenka, Zaczukowice. Powiat Rudki: Andryanów, Błozno dolne, Chłopczyce, Oszkowice, Czernichów, Dołobów, Hozany, Kanofusy, Kanihynice, Kołbajowice, Komarno, Kosielniki, Kupnowice, Michałowice, Nihawice, Nowosiółki, Podhajcyki, Pohorec, Porzece, Romanówka, Ródzianowice, Rudki, Ramno, Szolomienice, Wistowice, Woszeńce.

Fizykai przestrzeżga publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakazanych.

— Wykłady dla żołnierzy o chorobach zakaźnych. Na zaproszenie referenta oświatowego Dowództwa miasta i placu wygłosili, fizyk miejski dr. Legeżyński i dr. Daum w sali Museum przemysłowego sześć bezpłatnych wykładów dla żołnierzy W. P. o chorobach zakaźnych i bakterjach chorobotwórczych.

Prelegenci wyjasnili w sposób przystępny i barwny istotę infekcyi i sposoby uchronienia się przed zakażeniem — ilustrując swe wykłady licznymi obrazami świetlnymi i filmami. Interesujących i tak bardzo aktualnych wykładów wysłuchali żołnierze z dżtem zainteresowaniem i niewątpliwie odnieśli z nich znaczną korzyść. Przez całą wykładową przesunęło się około 1.800 słuchaczy.

Za niemały trud podjęty dla uswiadomienia żołnierza polskiego w tak ważnej sprawie składa Dowództwo miasta w imieniu tutejszej Załogi Wielce Szanownym Prelegentom najserdeczniejsze podziękowanie.

— (b) Z sali sądowej. W okręgowym sądzie karnym we Lwowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw prawnikowi Ernestowi Müllerowi, oskarżonemu o cały szereg oszustw.

We wrześniu 1919 zgłosił się w jednym z tutejszych biur pośrednictwa pracy Ernest Müller z prośbą nastręczenia mu oficyalistów do majątku w Błyszczycach. Zgłosili się Jan Popławski, Antoni Stand i Witold Kamiński, a Müller pobrał u nich



kauzycie w łącznej kwocie 10.200 kor. Następnie zawarł Müller z handlarzem drzewa umowę o kupno drzewa z jego majątku i obrał z tego tytułu zaliczkę w kwocie 10.000 kor. Gdy sędziowie nie zostali zadowoleni z tego tytułu zaliczkę w kwocie 10.000 kor. Gdy sędziowie nie zostali zadowoleni z tego tytułu zaliczkę w kwocie 10.000 kor. Gdy sędziowie nie zostali zadowoleni z tego tytułu zaliczkę w kwocie 10.000 kor.

Po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym i orzeczeniu znawców psychiatrów zasądził trybunał Müllera na jeden rok ciężkiego więzienia.

(b) Ofiara fatalnej pomyłki. W nocy z soboty na niedzielę padł ofiarą fatalnej pomyłki właściciel dóbr w powiecie brzeskim Stanisław Cywiński.

Z niewiadomego powodu spacerował Cywiński w sobotę po północy przez przesłone dwie godziny na ul. św. Zofii, obok rezydencji pod l. 32. Dochodził do domu pod l. 54 Majda, wraając z córką swą Anną o godz. 2 w nocy do domu, apostrofił Cywińskiego stojącego pod drzewem i przekonana, że to bandyta, rzekła do swej córki: „Patr, tam stoi jakiś złodziej!” Słowa te usłyszał Cywiński i podrażniony dalszym zachowaniem się Majdy uderzył ją kilkakrotnie laską. Majda narobiła krzyku pobiegła do domu po matę, córka zaś tej Anna zawiadomiła policję z pobliskiego posterunku przeciw „ukrytym za drzewami bandytom”. Krzyk Majdy zbudził ze snu mieszkańców ul. św. Zofii a jeden z nich, prof. B., sądził, że bandyci rzucają kamień na napadli na ulicę, strzelił kilkakrotnie w okna na poddaszach. Policjanci, przekonani, że straszliwie oddali bandyci, oddali również kilkanaście strzałów w kierunku oddalającego się szybko człowieka. Ugodzony trzema kulami dwiema w piersi a jedną w pachwinę rucił Stanisław Cywiński, wijąc się z bólu na ziemię. Pogotowie ratunkowe odwiezło ranego do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Gotówkę w kwocie 20.000 marek i dwie srebrne papierosnice, które Cywiński miał przy sobie zdeponowano na policji.

(h) Ogień. Wczoraj rano na dworcu czerniowieckim powstał groźny ogień. Z niewiadomej dotychczas przyczyny zapaliło się siano na wozie kolejowym. Ogień zagrażał sąsiednim wozom, na których również było siano, dzięki jednak energicznej akcji miejskiej straży pożarnej ogień zlokalizowano i ugaszono.

(h) Oszustwo na szkodę Państwa. Inspektorowie policyjni Zobelewicz i Seinfeld aresztowali w hotelu Bumańskim przy ul. Furmańskiej Jędrę Kimla vel Hermana Kleinwachsa z Krakowa, który przemycił sacharynę dostarczoną mu z Cich wresz z pudełkami i etykietami monopolowymi, które naklejano po napełnieniu pudełek. W ten sposób unikano na szkodę Państwa opłat cłowych i monopolowych. Sacharynę o wadze ponad 2 kg., pudełka i większą ilość etykiet monopolowych zdeponowano na policji, a krakowskiego kupca zamknięto w aresztach policyjnych.

(h) Samobójstwo urzędnika kolejowego. W gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej l. 1 w lokalu biura nr. 502 odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie Władysław Wasilewski, adiunkt kolejowy. Po stwierdzeniu śmierci przez dr. Dobnińskiego odwieziono zwłoki do instytutu medycyny sądowej. Przy okazji zeznawano, że jadł on obiady co drugi dzień a mieszkał w biurze. Samobójstwo z przyczyn.

(h) Komisja międzynarodowa w Cieszynie komunikuje: Rozporządzenie komisji z 23 marca b. r. zmienia się jak następuje: Okres w którym władze gminne będą musiały zakończyć układanie list uprawnionych do głosowania w czasie plebiscytu, a który miał się zakończyć 30 kwietnia b. r. przedłuża się do 15 maja b. r. Listy te muszą być przesłane w tym dniu komisji międzynarodowej w Cieszynie do zatwierdzenia.

(h) Polski Związek Prasy Prowinicyonalnej w Warszawie donosi: Zarząd Związku wyznaczył 16 i 17 maja b. r. na Walny Zjazd redaktorów wydawców polskiej prasy prowincjonalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy dzień Zjazdu, z udziałem przedstawicieli Białej, będzie poświęcony omówieniu propagandy Polityki Państwowej i sprawy ogłoszeń o tej Polityce. Drugi dzień obejmuje sprawozdanie z działalności Związku za czas swego istnienia i z rachunków; rozpatrzenie i zatwierdzenie wydatków na rok 1920; omówienie dalszej działalności Związku i jego rozwoju; zatwierdzenie sprawy G. Adm. Org. i wolne wnioski.

Biorąc pod uwagę, że obydwie dni wyznaczone dla Zjazdu, obejmować będą sprawy bardzo ważne dla prasy, niejako związane z jej istnieniem i rozwojem, uważamy, że na termin powyższy przybędą wszyscy redaktorzy-wydawcy, czy też wy-

dawcy pism całej Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd odbędzie się o godz. 10 i pół rano w sali Stowarzyszenia kupców polskich Szkolna 10. Prosimy uprzejmie o piśmie lub telefoniczne zawiadomienie nas o przyjeździe na Zjazd.

(h) Spis ludności polskiej w Infantach. Z Dyraburga donoszą: 10 czerwca odbędzie się na Infantach polskich spis ludności. Białe lotewski przystąpił do organizacji administracji części powiatu Dyuselskiego, leżącego po tej stronie frontu. Na polecenie rządu lotewskiego powstały przy samorządach miejskich i ziemskich na Infantach polskich komisje szacunkowe dla strat wojennych poniesionych w okresie wojny i rządów bolszewickich. Komisje te przyjmują podania tylko o lotewski.

(h) Telefon Berlin-Paryż. Z dniem 1 maja zaprowadzono połączenie telefoniczne między Francją a Niemcami. Dotychczas były zaprowadzone połączenia telefoniczne tylko wterytoryach okupowanych nad Renem.

(h) Dzielny lotnik. Lotnik włoski Ferrari wyładował w Focku. Jest to pierwszy lotnik który przybył do Chin przelatując 12 500 km. Lotnik Ferrari wyprzedził porucznika Masiero, który znajduje się w Kantonie.

(h) 1 maja we Francji. Według wiadomości z różnych miejscowości Francji, dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie. Z Brestu, Albi, Mont Pelier, Lyonu, Troyes donoszą, że pociągi kursują normalnie. W Paryżu dzień 1 maja przeszedł również spokojnie. W dniu tym było zupełnie bezrobocie, z wyjątkiem hal żywnościowych, które były otwarte. Buch komunistyczny w całym mieście był zupełnie normalny.

(h) Ze „Związku Literatów”. Najbliższe zebranie „Związku” odbędzie się we środę dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu redakcyjnym Gasyty Lwowskiej. Pożądane najliczniejsze uczestnictwo członków. — Prezes: Stanisław Rossowski. Sekretarz: Stanisław Maykowski.

(h) Posiedzenie Komitetu Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się dnia 5 maja o godz. 5 po poł. w lokalu Czerwonego Krzyża ul. Bielowskiego 6 l. p.

(h) Zebranie Wydziału Tow. P. P. Salayanek odbędzie się w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 5 po poł. w lokalu przy ul. Podwale l. 3.

(h) P. W. U. i P. Serya nadzwyczajna. Wykłady poświęcone terenom plebiscytowym. Wtorek 4 maja prof. St. Zakrzewski: Śląsk i Warmia w przeszłości; czwartek 6 maja prof. T. Modelski: Tenczyński. Spiż i Orawa; sobota 8 maja prof. J. Czekanowski: Stosunki antropologiczno-etnograficzne naszych kresów zachodnich. Wykłady odbędą się w sali Koła literacko-artystycznego o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny.

(h) Towarzystwo „Ochrona Ziemi” zawiadania swych członków, że przyjmują wkładki w biurze Towarzystwa ul. Legionów 3 we wtorki, czwartki i soboty od 4—6 po południu.

(h) Tow. heraldyczne we Lwowie odbędzie wale zgromadzenie w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 6 lub w braku komitetu o g. 6:30 wieczorem w sali posiedzeń Dzielnicy lekarskiej w gmachu Uniwersytetu.

(h) Wzywa się Polaków internowanych w czasie rewolty ukraińskiej w Kołomyi w r. 1918/19, aby zgłaszali się pisemnie do magistratu m. Kołomyi, celem uzyskania odznaki pamiątkowej.

(h) Pola Negri w komedii. Zakomita artystka kinematograficzna, której zadaniem było dotąd wyciskać łzy z oczu publiczności, osiągnęła obecnie po laury, które na wolu wesołości i śmiechu zdobywa. Wstępuje więc po raz pierwszy w „Apollo” w 6 aktowej komedii p. t. „Hrabina Bondoli”. Pomyśl ten udał się Poli Negri świetnie, bo sala rozbawiona szampańskim humorem komedii, brami jedną gammat śmiechu. Figluje więc Pola Negri razem ze swoim doskonałym partnerem Liadkiem jak mały łobuz i w końcu tych figli otrzymuje upragnioną zdobycz.

(h) Koncert Wilhelma Backhausa, sławnego pianisty, odbędzie się dnia 11 maja staraniem Agencji koncertowej Tow. muzycznego. Samo nazwisko znakomitości pianisty wystarczy za reklamę, koncert więc może liczyć na najpełniejsze powodzenie. Szczegółowy program poda się afisz. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polowickiego, ul. Tańskiej 1.

(h) Koncert znanego skrypki polskiego Wacława Koczańskiego, odbędzie się we środę 5 maja b. r. w sali Tow. muz. o godz. 8 wieczorem. Dochód na sanatorium naukowo-liczyliście. Bilety w księgarni Polowickiego ul. Tańskiej.

(h) „Placówka” apostoła w miastu. Wśród naszej braci polno-rolniczej na froncie i w etapach. Praca jej jest ciężka, bez rozgłosu, niemniej przeto bardzo skuteczna i bardzo polityczna. Reklamy dla siebie nie szuka wierzając ideę, którą wypięła na swoim sztandarze, spełnia obowiązek obywatelski z myślą jeno o dobru Ojczyzny.

(h) Numer jej 11, również starannie ułożony, jak wszystkie poprzednie, przynosi — obok paru utworów rymowanych — artykuły dr. Tadeusza Lubaczewskiego „Wojna czy pokój?”, Michała Rolle sprawozdanie z ciekawej książki Jana Parandowskiego „Bolszewizm i bolszewicy”, por. Józefa Wł. Kobyłańskiego „Miłość Ojczyzny”, „Drogę wodną a przyszłość handlu Polską” i kilka innych, ilustrujących chwile, jaką przeżywamy.

(h) Obywatele rękodzielniczy subskrybujcie 5% Polską Pożyczkę Państwową Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

(h) Nasza akcja o zdobycie Żmerynki. (Od naszego korespondenta wojennego). W polu, 2 maja.

Pociąg sztabowy gen. Iwaszkiewicza szedł ciężko przez plant kolejowy, wznoszący się ponad pola i łąki podolskiej Ukrainy. Parowóz pracuje, sapie ciężko, prowadzi długi szereg wozów ładownych. Oprócz sztabu, tym pierwszym pociągiem do frontu jechał uzupełnienie amunicji, węgiel dla pociągów pancernych, samochody.

Jest tu duża pogoda bez upałów, sucha; wśród zabudowań wiejskich kwitną i pachną ogrody i sady. Parowóz ruszył bez prześlania, a na to hasło przed zagrody chłopie wybiegają kobiety i dzieci, by widzieć coś nowego Biedna, zająca ludność! Ona tyle tu już wojała w działo, pod tyłu rżadami była tyle wycierpiała i przeżyła, że na widok polskich ułanów, przeciągających się ścieżką na ustach, z szeroko rozwiniętymi proporcjami, twarze wieśniaków przebiegają wyraz jakiegoś wielkiego zdziwienia, lęku i pytania: jaki to nowy regim.

Na roli pracują ludzie, widać wielkie stada wypasające się bydła i koni. Ciesza rozsiadła się wśród pól i łąk i nie wie wstaje na to, że o kilkanaście wiorst dalej wroć bój, krwawa walka, że wojska polskie dotarają do Żmerynki.

Dalej jechać pociągiem nie można. Dowódcą dywizji pułkownik Januszajtis ze szefem sztabu mjr. Marysiński meldują się u gen. Iwaszkiewicza. Nasza akcja idzie na Żmerynkę. Artyleria polska przygotowuje teren dla ataku piechoty, żołnierze nasi przypinają hełmy stalowe i nasadają bagnety. Może będzie walka pierś o pierś, może bolszewicy ostro broń się będą. Ze wzgórz przez szklę widać miasto Żmerynkę. Nad nią i dookoła niej pękają szerepnie, linie wojsk czerwonych chwyciły się, lewa flanką załamała się, na prawej oddziały polskie napierały, centrum już cofa się w nieładzie.

Hurra! Hurra! krzyczy nasz młody żołnierz polski i klaje siarczyście bolszewików.

Dywizja naprzód! daje rozkaz gen. Iwaszkiewicza. Nasze oddziały podnoszą się z maskowanych pozycji, wyrastają jakby z pod zie-

mi wojska różnych gatunków broni, artyleria zakłada konie, armaty toną w bukietach bzu i zielonych gałęziach, tabory ruszają w drogę, dywizja porusza się naprzód.

Jeszcze krótki ogień artylerii i kulomiotów, ulani jadą na zwiady i donoszą, że bolszewicy cofnęli się, zostawiając na swoich przedpolach mnóstwo zabitych i rannych. Żmerynka wzięta przez nasze wojska! Wsiadamy do samochodów, by wejść do miasta z pierwszymi patrolami. W tym od strony stacji kolejowej Żmerynka, od strony frontu bolszewickiego jedzie jakiś parowóz, patrzy przez szklę, parowóz biegnie w kierunku naszych pozycji. Za nim drugi, trzeci, czwarty i piąty. To to, zw. dzięki lokomotywy (pomyśl zrodzony podczas wielkiej wojny europejskiej). Bolszewicy wypuszczając dzięki lokomotywy liczyli na to, że napotkają one nasz pociąg pancerny i uszkodzą go, powstrzymując akcję pociągu stalowego. Natychmiast piechota dała sygnały.

Pociąg pancerny cofnął się pospiesznie o kilka wiorst i zatrzymał się, planując jakiś kontratak. Nastąpił moment ciekawy. Parowozy bolszewickie przejechały z w. most Podolski i zbliżyły się dość szybko ku naszemu pociągowi pancernemu. Ten ruszył z miejsca, rozpędził się, pchając przed sobą tzw. czołówek, to jest pusty wóz otwarty, który zwykle jedzie pierwszy dla wypróbowania toru. Czołówek odłączyła się od pociągu pancernego, z dość znaczną szybkością biegnąc dalej, pociąg pancerny zaś stanął i zaczął się cofać. Przestrzeń między pierwszym parowozem a czołówką zmniejszała się teraz gwałtownie, aż nastąpiło zderzenie. Słyszeliśmy z odległości kilku kilometrów trzask, czołówek rozbiła się, parowóz wykołejony. Inne parowozy dobiegły do mety. Trzy ostatnie wyskoczyły z szyn i przewróciły się. Ziemia zdręgała od uderzenia kółek. Pociąg pancerny podjechał do miejsca starcia, by oglądnąć swoje dzieło. Pociąg pancerny triumfował: ocalił siebie i załogę swą bohaterką.

A tymczasem z pobliskiej stacji biegł już pociąg kompanii kolejowej, by podnieść „trup” i oczyścić tor prawy; lewy był nieuszkodzony, mógł więc przepuścić nasz pociąg pancerny. Kompania kolejowa wzięła się razno do pracy. Wieczorem tor był uprzątnięty, dwa parowozy naprawione i oddane do użytku transportów polowych.

Żmerynka 2 maja 1920.

Dworzec kolejowy w Żmerynce dominuje nad miastem. Jest on nieuszkodzony, a tak czysty, że niejedno miasto mogłoby sobie wzięć wzór ze Żmerynki. Restauracja kolejowa funkcjonuje, sprzedają chleb, białe bułki, (doskonałe) piwo i kiełbasę (ci, co jedli, mówią, że końska), porcja gorącej cieleniny z mamiągą 25 marek.

Nasze wojska zajęły dworzec i biwakują w salach i na peronie; tworzą one rezerwy. Inne oddziały poszły już poza Żmerynkę, ścigając nieprzyjaciela.

Pociąg gen. Iwaszkiewicza wjeżdża na stację. Żołnierze poznają generała i krzyczą: „Oseć panie generale”. — „Oczółem chłopcy” — odpowiada generał.

Z budynku stacyjnego wynoszą trupa. To komisarz bolszewicki w łeb sobie strzelił ze strachu na widok wkraczających naszych oddziałów.

Prowadzą jeńców bolszewików. Straszne twarze, aż wstręt bierze, na wódt ubrani, nędzni, chorzy, przerażeni. Nasi żołnierze przypatrują się z zaciekawieniem swoim rywalom.

Wieczór. Siedzimy w wagonie generała. Płonie kilka świec. Nad mapami pracuje generał z oficerami sztabu. Pułkownik Januszajtis i szef sztabu dywizji mjr. Marysiński referują sytuację. Co chwila wchodzi oficerowie, dowódcy brygad, pułków, batalionów, odbierają rozkazy i składają raporty. O godzinie 12 gasimy światła, czas iść spać, bo o godz. 5 rano jedziemy na pozycje.

O 1 w nocy budzą nas. Generał odebrał raport, że spodziewany jest atak t. zw. dzikiej dywizji jazdy celem odbicia Żmerynki. Trzeba się mieć na baczności i wydać zarządzenia wskazane. Generał Iwaszkiewicz odbywa ze sztabem dłuższą naradę. Już pracują telefony, biegną na wszystkie strony rozkazy. Dwie nasze silne grupy dla odcięcia odcinka Żmerynka otrzymują rozkaz uchylenia wypadu i wywiadów. Pociągi pancerne ruszają naprzód. Z dworca kolejowego odchodzą na pozycje wzmocnienia. Trąbka wzywa do zbiórki, jechać kulbacki konie, które rżą radośnie.

Ze spokojem oczekujemy ataku „dzikiej” dywizji. O godz. 2:30 słychać silny ogień artylerii. Na prawo i lewo od Żmerynki grmą działa, na ślepie niebieskim przesuwają się tysiące błyskawic i ognistych języków. To nasi czołwaki dają znak, że są, że bronią Żmerynki. Po pół godzinie ogień ustał, nastąpiła cisza. Nad miastem rościł się księżyc, rozsunały się daleko chmury, miliony gwiazd błyszczą na niebie. W miasteczku

### Notatki literacko-artystyczne

Koncert Wilhelma Backhausa, sławnego pianisty, odbędzie się dnia 11 maja staraniem Agencji koncertowej Tow. muzycznego. Samo nazwisko znakomitości pianisty wystarczy za reklamę, koncert więc może liczyć na najpełniejsze powodzenie. Szczegółowy program poda się afisz. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Polowickiego, ul. Tańskiej 1.

Koncert znanego skrypki polskiego Wacława Koczańskiego, odbędzie się we środę 5 maja b. r. w sali Tow. muz. o godz. 8 wieczorem. Dochód na sanatorium naukowo-liczyliście. Bilety w księgarni Polowickiego ul. Tańskiej.

„Placówka” apostoła w miastu. Wśród naszej braci polno-rolniczej na froncie i w etapach. Praca jej jest ciężka, bez rozgłosu, niemniej przeto bardzo skuteczna i bardzo polityczna. Reklamy dla siebie nie szuka wierzając ideę, którą wypięła na swoim sztandarze, spełnia obowiązek obywatelski z myślą jeno o dobru Ojczyzny.



Spokój. Przez peron dworca jedzie patrol konnicy.

Świt. Z poxyej wracają nasi żołnierze, zwolnieni przez rezerwy. Spiewają wesoło, drwią sobie widocznie z „dzikiej” dywizji czerwonych wojsk.

Podczas operacji około zdobycia Żmeryaki, gen. Iwaszkiewicz, przypatrując się w polu uderzeniom naszych żołnierzy, wyraził się wobec korespondenta wojennego „Gazety Lwowskiej” z niezwykłym uznaniem o bitności naszego młodego żołnierza.

— Dzięki naszym wybitnym cechom narodowym — mówił gen. Iwaszkiewicz — nasz młody żołnierz, dopiero co wyszkolony, wykazuje znakomitą postawę dzielność i karność w boju. Mnie, starego żołnierza, raduje to niezmierzanie, gdy widzę młodych druhów, kroczących ostro do ataku, gdy widzę ich pewną postawę i zdecydowanie. Z takim żołnierzem nie trudno walczyć i zwyciężać!

Teraz nadzedł snowu moment — ciągnął dowódca — w którym cała Polska spogląda z bieciem serca na daleki wschód, rodzice, rodzeństwo, żony i dzieci, z napięciem wypatrują wieści o swoich najbliższych. A ci, o których się troszczą, świadczą o sobie światu całego, że walczą jak Polacy-bohaterowie, spełniając misję historyczną niesienia kultury na wschód, zaprowadzając ład i porządek na obszarach krwią ociekłych, niosąc wolność i ochronę mieszkańcom znękanym terrorem.

Bóg prowadzi naszego dzielnego żołnierza — zakończył gen. Iwaszkiewicz — On chroni go i daje siłę.

St. Zachariasiewicz.

### Z TEATRU.

(„Dziś i jutro” sceny dramatycznej w 2 odsłonach Maryi z Fredrów Szembekowej).

Niedźwiedzia przysługę wyrządził teatr lwowski p. Szembekowej, wystawiając sztukę, która widocznie nie była przeznaczona na scenę. Autorka znana dawniej z bardzo zgrabnych wierszy satyrycznych, pomieszczanych przeważnie w pismach poznańskich, pisała zdaje się, tylko dla siebie ten pospiesznie uszczelniony artykuł polemiczny w obronie pewnej kasty społecznej w którym poza ten demency, jest kilka dowcipnych powiedzeń. Mnióstwo uszczelnionych ukłód pod adresem niektórych partyj, ale siema ani wstąpi dramatycznego, ani żadnej akcyi.

Gdyby nawet sztuka była par excellence tendencyjną i jednostronnie oświetlającą pewien problem, ale obfitowała w sceny silne i artystem swym przekonywujące, można by, nie godząc się z jej ideą miaryść ją miarą dzieła sztuki. Tymczasem powiedzied tego bezstronnie nie można o pracy p. Szembekowej, która w słabych zapale, sawa będąc widocznie bardzo słabotną, chciała napisać obronę szlachty polskiej, na którą zresztą dziś nie padają tak snowu straszne gromy i która razem z innymi warstwami pragnie stać się do wspólnego warstwu odbudowy Ojczyzny.

Czasy się zmieniły, wzajemne winy darowaliśmy sobie, poco więc je na nowo przywoływać?

I nie jest to wina p. Szembekowej, że jeszcze inaczej myśli i te myśli swoje spisuje sobie gdzieś na głuchem odludziu w Poznaniu, lecz winą dyrekcji teatru, że skłoniła autorkę do wystawienia rzeczy nie kwalifikującej się ze względów sztuki. Uważamy to za nietykt i brywdę wyrządzoną p. Szembekowej! Czyż tak dalece niema nikogo w teatrze naszym, żeby nie dopuścić do tak niemitych incydensów, czy nikt tam sztuk nie czyta, nie pilnuje repertuaru? Przecież lepiej było odmówić, wytłumaczyć autorce, iż rzecz jest nie dla teatru, niż narawić ją za przykrości, a także i krytyków teatralnych!

Artur Schröder.

### Wystawa w „Zachęcie”.

Nie stać nas jeszcze ciągle na jakies planowo urządzone, większe wystawy, więc też zadowolić się musimy ekspozycjami przypadkowymi, które naturalnie nie dają pojęcia o stanie i rozwoju obecnej sztuki polskiej, w każdym razie jednak bodaj w części przyczyniają się do jakiegoś ruchu artystycznego we Lwowie.

Czas jednak najwyższy pomysłić o urządzeniu stałych dużych wystaw w jakimś specyjalnie na to wybudowanym gmachu i w tym względzie zreszenie artystów lwowskich ma pole do popisu. Lwów z czasem może stać się dużym polem zbytu dla dzieł sztuki, idnie również o podniesienie kultury artystycznej miasta, które tyle ucierpiało wskutek wojny.

Zanim to nastąpi, musimy jeszcze zadowolić się bodaj takimi wystawami, jak obecna w „Zachęcie”. Jest na niej bodaj kilka obrazów, którym warto się przypatrzeć. A więc Filipkiewicza kwiaty i Janowskiego ładna „Zagroda w Straczu”, piękne jak zawsze i bardzo miękkie kwiaty Albinowskiej, doskonałe dziesiątki Sichelowskiego, miłe widoki Trussa, szkice Kwiatkowskiego, śmiałe akwarele Buyki, autoportret V. Hofmanna, interesujące prace graficzne Misky’ego, dobre rzeźby Heleny Laag i Żygulskiej, pejzaże J. Nowotnowej, która czyni ustawiczne postępy.

Ne rozpisyjemy się o tych pracach, gdyż znane są one aż nadto i tylekroć już o nich pisaliśmy. Chcemy tylko zwrócić uwagę na nowicyzsa w Zachęcie Alojzego Romana, który wystawił cały szereg portretów i studjów. Artysta ma specyjalną zdolność uchwytywania charakterystyki głów, które odznaczają się żywcem i bardzo dobrym rysunkiem — w tym też kierunku idzie cały jego wysiłek, z pominięciem jednak późniejszej części ciała, które gubią się i zanikają. I nie jest to tylko szkicowe traktowanie drobnych szczegółów, lecz, zdaje się, pewna jakaś nieporadność rysunkowa przy całym wysiłku oddania jak najlepszej głów modelu. Dzieje się też tak, jak przy pewnym portrecie, gdzie głowa jest naprawdę świetna, a czoło pod płaszczem zanikło, nie ma go zupełnie, jest tylko płaszcz, zawieszony na szyi. Kto jednak umie tak rysować głowy, stać go będzie i na całość dobrą, gdyż Roman Alojzy ma istotny talent, jednostronny jeszcze, ale już wyraźny.

Ha w el wystawił portrety malowane bardzo solidnie, starą manierą, obrażki p. Reysnera usuwają się z pod poważnej krytyki, przypominając niewybredne oleodruki sklepowe.

Zręch niema nic ciekawego. „Obronca Lwowa” Niny Drexlerówny wygląda jak wymuskany oficer... angielski, posujący u fotografa. A przecież pamiętamy tak ciekawe rzeczy tej artystki!

W małej salce rozmieszczono szkice humorystyczne Tadeusza Rossowskiego, rzucone bez pretensji na papier, a posiadające duto komizmu i bystrej obserwacyi. Daleko im do doskonałości, znać w nich jednak niezaprzecony talent uchwytywania na gorącym uczynku śmiesznej strony życia ulicy i pewną oryginalność w przedstawianiu typów. Talent, że tak powiemy, literacki, uplastyczniony został w liściach o pewnej nieporadności, jednak mówiących jasno, że gdyby autor tych obrzków popracował nad sobą, wyniki byłyby coraz lepsze.

Artur Schröder.

### † Dr. Stanisław Klemensiewicz.

(Z) Dnia 22 kwietnia b. r. zmarł w Nowym Sączu dr. Stanisław Klemensiewicz dyrektor nowosądeckiego gimnazjum rządowego.

Dr. Stanisław Klemensiewicz był profesorem gimnazjalnym przez długi szereg lat we Lwowie, uczył w gimnazjum piątym t. zw. berzardyńskim. Był postacią znaną popularną wśród młodzieży szkolnej, której tyle wychował i uczył. Profesor Klemensiewicz był przyrodnikiem. Znakomity teoretyk, człowiek głębokiej wiedzy kochał prawdziwie naukę, lubił obserwować twory i zjawiska, a serdeczny zapal do pracy nad dociekaniami wpał w młodzież szkolną, rozbudzając w niej żądzę wiedzy i poznawania.

Profesor Klemensiewicz nauczał młodzież szkolną poświęcił się też studjom medycyny, izkolewiek nie starał się o dyplom, posiadał jednak z zakresu medycyny wiele wiadomości, opartych na własnych studiach i pracy.

Poświęcił się jednak w zupełności nauczaniu młodzieży gimnazjalnej, która widziała w nim nie tylko nauczyciela, lecz troskliwego opiekuna i towarzysza wycieczek przyrodniczych. Dr. Klemensiewicz posiadał własny gabinet przyrodniczy, spędzał w nim cały wolny czas od zajęć szkolnych. Do gabinetu przyrodnika mieli dostęp interesujący się naukami przyrodniczymi uczelowie, mogli swobodnie pytać swego nauczyciela o wytłumaczenie różnych zjawisk i tego wszystkiego co nas otacza.

To też dr. Klemensiewicz cieszył się niezwykłą sympatją wśród młodzieży szkolnej a wiadomość o śmierci jego wywołała nie swobodnie u bardzo licznych uczniów jego głębokie wrzaski i żal.

Władze szkolne cesily w dr. Klemensiewicz wybitnego pedagoga, i powierzyły mu odpowiedzialny postereunek dyrektora gimnazjum w Nowym Sączu. Także jako kierownik zakładu dr. Klemensiewicz potrafił sobie zdobyć sympatję i miłość wychowanków i nauczycieli.

Zmarł po krótkiej chorobie wskutek zapalenia płuc, osieracając żonę, samąną córkę i syna.

### Przed Olimpiadą.

Przedstawiciele Polski w lekkiej atletyce, którzy będą z białymi Orłami na piersiach reprezentować nasze Państwo na tegorocznej Olimpiadzie w Antwerpii zgromadzeni zostali, jak wiadomo, we Lwowie, gdzie pod okiem słynnego trenera umyślnie ze Szwecji sprowadzonego p. Knuta Helge Helgessona, prowadzą intensywny, racjonalny trening. Ogółem z dwustu polskich lekkoatletów wszystkich dzielnic Polski zskwalifikował Polski Komitet Olimpijski do tego treningu dwudziestu paru najlepszych. Cwiczą oni biegi krótkie (100 m., 200 m. i 400 m.), biegi rozstawne (4-100 i 4-400), biegi na średnie i długie praestrzenie (800 m., 1500 m., 3000 m., 5000 m. i 10 000 m.), dalej: skoki w dal w wyż i o tyczce, oraz rzuty dyskiem, kulą i oszczepem.

Najnowszy amerykański trening wyklucza, zdaniem Helgessona, ustawiczne mierzenie osiągniętych wyników, co dotąd zdawało się być podstawowym kanonem naszych przygotowujących się do zawodów sportowych. Z tego powodu nie jest rzeczą możliwą skontrolować i podać do powszechnej wiadomości osiągnięte wyniki t. j. dane, pozwalające ściśle określić szanse polskiej reprezentacyi na Olimpiadę, w porównaniu z wynikami innych narodów. Nie mniej współpracownikowi naszemu udało się otrzymać pewne konkretne dane rzucające ciekawe światło na przebieg pracy sportowej naszych lekkoatletów.

Przedewszystkiem w dziedzinie biegów krótkich z naszej drużyny Olimpijskiej wysuwa się na czoło Sterba i Filoniewicz, podczas gdy słynny Sośnicki wstrzymuje się, jak dotąd, na ogół na trzecim miejscu. Również bardzo piękny styl osiąga w biegach tych Göt. Przybycie znanego Fabiana, który dopiero w tych dniach ma być przydzielony z armii do Lwowa, może kolejność tę przemienić. Z warszawskich biegaczy, po za Sośnickim, osiągają dobre wyniki Gebethner i Habich. Bieg 100-metrowy, trenowany dość luźno bez forsę, daje czasu około 11 do 11½ sek. W biegu 400 m. wspaniały styl osiąga Sterba w czasie (też rozumianym bez wysiłku finansowego) ok. 54 sek. Biegi średnie są całkowicie pod znakiem fenomenalnego polskiego biegacza na te przestrzenie, Barana. Forma jego i styl już na początku sezonu budzą podziw. Zwłaszcza bieg 1500 m. zabierający temu polskiemu rekordziści zaledwie niewiele po nad 4 minuty czasu. Jest to już czas Olimpijski. A czas swój Baran niewątpliwie jeszcze poprawi. Po za Baranem w biegach średnich zwraca uwagę wieloletni rekordzista polski Ławiec. To samo dotyczy biegu na 3 km. Biegi długie wypadają nieco słabiej. Polscy brak na razie europejskiej klasy stayera.

Skoki wypadają dość nierówno. Skok w dal mimo początku sezonu daje świetne wyniki: przy końcu siódmego metra, Króluję w nim S śnieki przy silnej rywalizacyi Sterby. Zresztą cała pozostała grupa dobrze przekroczyła już 6 metrów. Skok w wyż nie daje na razie zbyt olśniewających wyników i nie przekracza lub prawie nie przekracza polskiego rekordu (174 cm) Skok o tyczce wmań więcej w tej samej klasie. Zesztą nie jest to miarodajne bo zasadniczo skoki te uprawia się na razie, na życzenie trenera, wyłącznie „na styl” przy umiarkowanej wysokości. Dopiero później poprzeczka znacznie mknąć ku górze.

Rzuty wypadają lepiej niż umiarkowanie. Skydowski w oszczepie przetrzasną raz wraz rekord polski rzutami pięćdziesięciometrowymi. Dysk trenują Kirehaer, Czubalski rzutami do 40 metr. Kula zbliża się dopiero do dwunastu.

Oo do biegów rozstawnych, chodów, skoków z miejsca i paru innych punktów (biegi 110 metr. we z przeszkodami) to w działach tych wyników nie mogliśmy się dowiedzieć. Zresztą, jest to dopiero początek sezonu. Czekaj nas trzy miesiące pełnego, mądrego treningu, który niewątpliwie podwyższy obecne wyniki.

Pod koniec czerwca Polski Związek Lekkoatletyczny urządza zawody wszechdzielnicowe w Warszawie: o mistrzostwo Polski. W dniu tym stolica ujrzy swych dzielnych Olimpijczyków w czerwonych ko-

szulcach z białymi orłami na piersiach. A przed wyjazdem do Antwerpii reprezentacyjna drużyna Polski będzie miała dla „straszkania” się parę międzynarodowych spotkań z reprezentacjami lekkoatletycznymi innych państw. Na pierwszym planie są Czechi. Zobaczymy, jak nasi chłopcy d-dzą sobie radę z nimi i czy Biały Orzeł zatryumfuje nad czechim lwem.

Dopiero po tych międzypaństwowych spotkaniach będziemy mogli konkretnie omówić szanse Polski w Antwerpii, które miejsce wśród 24 reprezentowanych narodów zajmie nasza Rzeczpospolita.

### Telegramy P. A. T.

#### Gratulacje japońskie.

Kraków. Gratulacje dr. Yamady attaché japońskiego przy komisji koalicyjnej w Cieszynie z powodu zwycięstw polskich nad bolszewikami znalazły serdeczną odpowiedź z ust starosty Kowalikowskiego, który pogratulował zwycięstw japońskich nad bolszewikami w Syberii wschodniej.

### Z ostatniej chwili.

### Przed zajęciem Kijowa.

(Od naszego korespondenta wojennego).

(St Z) Niektóre dzienniki we Lwowie („Wiek Nowy”) doniosły o zajęciu przez nasze wojska Kijowa. W tych nieprawdziwych wiadomościach podano nawet, że Kijów został zajęty dnia 30 kwietnia.

Jest to wiadomość zupełnie fałszywa, dowolnie wymyślona. Trudno bowiem na chwilę przypuścić, by nasze wojska mogły w przeciągu kilku dni zająć obrzynie terytory, toczyć walki i obsadzać tyły.

Przy posuwaniu się naprzód musi być zachowana ścisła łączność między dywizjami łączność z tyłami armii. Zakładanie telefonów i uruchomienie linii kolejowych nawet przy największej sprawnosci, nie odbywa się w kilka godzinach. Wszwstto to przemawia przeciw możliwości zajęcia Kijowa w ostatnich dniach. Podnieście też należy, że nasze Naczelne Dowództwo nie ukrywałoby faktu zajęcia Kijowa i natychmiast podało oficjalnie do wiadomości.

Naszeiny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

### NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

POWRÓCIŁEM! Przyjmuje od 1 maja przy ul. Batorego 38 I. p. od 12-1

Prof uniw. Dr. Franciszek Groer specjalista chorób zleciclych.

Zakład dentystryczno-techniczny FRANCISZEK GLASGAL Lwów, Sykstuska 2.

### XX APOLLO XX

Dziś nadzwyczajna nowosc POLA NEGRI po raz pierwszy w 5-cto aktowej bajkowej komedji

### Hrabina Rondoli

Jutro z powodu koncertu tylko do godz. 1/2 8 w.

### Zakład dentystryczno-techniczny Wilhelm Kalter

Lwów - Pasaż Hausmana 3a.

### WIZYJE POETYCZNE

fantazje poety franc. Jana Diaza wyświetla obecnie z wielkim powodzeniem na ekranach Marysienki i Kopernika w 9 częściach p. t.

### „OSKARŻAM”

są w swych obrazach tak cudnie piękne, tak eteryczne, iż widzowi zdaje się, że śni o tych pięknościach.



**Licytacje.**

E. 198/9/13. Strona zobowiązana Abraham Eskreis w Zamarstynowie i tow. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Nachmana Schwadrona, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 11 czerwca 1920 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnej następującej realności: ks. gr. Zamarstynów lwb. 518, dom jednopiętrowy z magazynem, szopa i parcelą budowlaną, wartość szacunkowa 50 615 kor. 45 hal., najniższa oferta 25 308 kor.; ks. gr. Klepatów lwb. 471, grunt, wartość szacunkowa 54 kor., najniższa oferta 36 kor. Do realności lwb. 518 ks. gr. Zamarstynów należą następujące przynależności: okna wewnętrzne, zlew, haki stopnie, piec żelazny, kraty żelazne, klucze, oszacowane na 844 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.  
Lwów, dnia 12 kwietnia 1920. (3948)

E. X. 249/18/5. Na wniosek galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się 19 maja 1920 godz. 9:30 przed południem biuro Nr. 106 licytacja realności lwb. 763 gminy Stanisławów, składającej się z parceli bud. lk. 74 o powierzchni 194 m. kw., parceli bud. 75 o powierzchni 101 m. kw. i parceli bud. 76 o powierzchni 54 m. kw. na których wystawiona jest dwupiętrowa kamienica. Wartość szacunkowa 57 401 kor. 79 h. Najniższa oferta 28 700 kor. 89 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddz. X.  
Stanisławów, dnia 8 kwietnia 1920. (3997)

E. XV. 385/18/7. Na wniosek strony egzekwującej Gedalego Brawermanna odbędzie się dnia 28 maja 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 106 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnej następujących realności: ks. gr. Czerniejów lwb. 633, oznaczenie realności: połowa realności składającej się z parc. bud. lk. 126/1 o pow. 658 m. kw. w niwie „ogrody”, wartość szacunkowa 125 kor., najniższa oferta 83 kor. 34 h.; — ks. gr. Czerniejów 687, oznaczenie realności: cała realność składająca się z parc. gr. lk. 200/2 o pow. 917 m. kw. w niwie „ogrody”, wartość szacunkowa 450 kor., najniższa oferta 300 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.  
Stanisławów, dnia 6 kwietnia 1920. (4039)

E. 1023/19. Dnia 27 maja 1920 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie powiatowym w Brzesku, sala Nr. 20 publiczna licytacja całej realności lwb. 761 gminy Brzesko, zobowiązanej nieobjętej masy spadkowej Majera Fellmanna własnej, składającej się z parc. bud. lk. 719/2 o obszarze 18 m. kw. Wartość szacunkowa 2 100 Mk. Najniższa oferta 1 050 Mk.

Sąd powiatowy.  
Brzesko, dnia 27 kwietnia 1920. (4034)

**Rozmaite obwieszczenia.**

L. 3945/20 (3893 3-3)  
Zawezwanie.

Wzywa się każdego, kto rościłby sobie prawo do klasy przytrzymanej przez Straż skarbową dnia 5 grudnia 1917 na Wrzawach u Władysława Baucera rzemiono w Linowie w byłej Kongresowej ziemianki, ażeby w terminie 90 dni licząc od ogłoszenia niniejszego zawezwania, zgłosił się w tut. Dyrekcji okręgu skarbowego, gdzie w razie przeciwnym poąpi się z klasą wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Bzeczów, dnia 19 kwietnia 1920.

L. 7620. W sądzie powiatowym w Mościskach toczy się śledztwo wstępne z uwięzieniem przeciw Janowi Majer, z Rudnik, o zbrodnę kradzieży popełnioną przez zabranie na szkodę na razie nieznano go poszkodowanego pary koni wartości 28 000 kor. Opis tych koni jest następujący: 1. klacz lat 6. maści czerwonej, żreba, wzrostu średniego, niekuta; drugi ogier lat 3, maści czerwonej, średniego wzrostu, na tylnych obydwo nogach, pomiędzy kopytami a pięciami białe obrączki, nie kuty. Wartość: klacz około 12 000 koron, ogier około 16 000 kor. Kenie znajdują się obecnie w urzędzie gminnym

w Rudnikach, gdzie ten poszkodowany może je każdej chwili oglądać, a po stwierdzeniu ich identyczności zgłosi się w biurach tut. sądu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Mościska, 24 kwietnia 1920. (1-3)

**Sprostowanie.**  
Edykt sądu okręgowego cywilnego we Lwowie O. VII. z dnia 17 października 1919 l. cz. T. 488/19,2 zamieszczony w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 281 z dnia 5 grudnia 1919 prosi się o tyle, że amortyzację papierów wartościowych wdrożono na wniosek Juliana Michałowskiego, a nie jak mylnie wydrukowano „Jana”.

C. II. 104/20. Przeciw Władysławowi Stupniakiemu, gospodarzowi w Tarnawie niżej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Turce przez Waleryę 1-v. Stupnicką 2-v. Müller im. mał. Tadeusza i Władysława Stupniakich, gospodyni w Sokolikach, pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 7 maja 1920 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Filipka, adwokata w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd powiatowy, Oddz. I.  
Turca, dnia 29 marca 1920. (3880)

C. III. 59/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Iwanie Boreckim w Burcu wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez nieobecnego Fedka Zabołotnego do rąk kuratorki Zofii Didyk zam. Zabołotna we Lwowie na Lewandówce do rąk dr. Bańkowskiego, adwokata w Komarnie, pozew o uznanie własności połowy realności lwb. 100 i 3/8 części lwb. 55 gm. Burca. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 10 czerwca 1920 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po s. p. Iwanie Boreckim ustanawia się p. Paszkę Borecką, w Burcu, kuratorką.

Ta kuratorka zastępować będzie w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa nie zostanie przeprowadzona.  
Sąd powiatowy, Oddział III.  
Komarno, dnia 16 marca 1920. (3827)

C. II. 48/20. Przeciw Dmytrowi Mojsiakowi, s. Nykołaja w Wiśdynowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sniatynie przez Akełyny Murmyluk w Wiśdynowie pozew o uznanie ojcostwa i alimentację. Na podstawie pozwu wyznacza się termin na dzień 28 maja 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Goldstauta w Sniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd powiatowy, Oddział II  
Sniatyna, dnia 19 marca 1920. (3950)

C. I. 210/20/1. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Syrek wniósł p. Józef Syrek, rolnik z Niegowice, do tutejszego sądu pozew o odwołanie darowizny spn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 maja 1920 godzina 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 8. Dla strzeżenia praw tejże niewiadomej pozwaney ustanawia się p. Józefa Kowalskiego w Niegowicach kuratorem. Tenże kurator będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd powiatowy, Oddział I.  
Wojniłów, dnia 26 marca 1920. (3988)

C. I. 72/20/2. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Petrowi Nakonecznemu, wniesiony został do sądu tut. przez Felwla Liebleina pozew o wykreślenie prawa odkupu. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 maja 1920 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Petra Nakonecznego ustanawia się p. dr. Schmoraka, adwokata w Bursztynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Petra Nakonecznego w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam

w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bursztyna, dnia 20 kwietnia 1920. (3992)

Cg. I. 271/20/1. Przeciw Dmytrowi Andruszko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Dmytra Tazsoka w Poczwierzynie pozew o wydanie 90 i 5 85 dolarów, lub zapłacenie 19 170 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 4 maja 1920. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Potockiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd okręgowy, Oddział I.  
Sambor, dnia 24 marca 1920. (4000)

Cg. I. 200/20/1. Przeciw Parasce Zwiak zam. Kościuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mielnicy przez Piotra Gybulskiego z Germakówki pozew o zeznanie kontraktu do realności lwb. 1587 gminy Germakówka. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 6 audyencyę do rozprawy na dzień 28 maja 1920 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Paraski Kościuk ustanawia się dla niej dr. Kienigsberga, adwokata w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Paraskę Kościuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mielnica, dnia 3 kwietnia 1920. (3996)

**Spadki.**

A. II. 91/18/4. Wezwanie nieznanych dziedziców. Teresa Mykieleńska, żona Stefana, zmarła dnia 28 lipca 1919 w Powitnie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo czy prócz pozostałego wdowca Stefana Mykieleńskiego pozostali dziedzice. — Ustanawia się zatem p. Leona Gwóźdź, zast. notaryusza w Gródku Jagiellońskim, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić rozszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu kresu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Gródek Jagiel., 12 listopada 1919. (3877 3-3)

**Edykta**

**w sprawach uznania za zmarłego.**

T. IV. 107/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Edward Pasadyn z Ruchowy wyruszył z początkiem wojny w jesieni 1914 r. w pole, pełniąc służbę jako szeregowiec przy 57 pp. Matka Małgorzata Pasadya otrzymała od niego z drogi na front dwie kartki, jedną ze Szczucina a drugą i ostatnią z Mielca w sierpniu 1914 i od tam nie ma o nim żadnej wiadomości. Według zeznań Józefa Kędziora, opartych na wiadomościach zasięgniętych od nieznanych mu żołnierzy, Edward Pasadyn w dniu 26 lub 27 sierpnia 1914 r. w czasie potyczki około Lublina miał być ranny w głowę, co się jednak z nim stało nie wie, gdyż od tego czasu kiedy potwierka miała miejsce, już go więcej nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek matki Małgorzaty Pasadynowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Władysławowi Syruksowi, adwokatowi w Tarnowie.

Edwarda Pasadyna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 18 marca 1920. (3903 3-3)

I. V. 66/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kłym Demczuk z Roznoszyniec powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie świątowej. Wedle zeznań zaprzysiężonych świadków, dnia 23 kwietnia 1915 roku padł ugodzony kulą nieprzyjacielską, a zwłoki jego pogrzebano na cmentarzu w Wietrzychowicach.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i § 24 ust. cyw., przeto zarządza się na prośbę jego córki Mielbiny Demczuk zam. Junka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Lancoesowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Kłyma Demczuka wzywa się aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 czerwca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, 31 grudnia 1919. (3902 3-3)

T. 52/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Bodnar s. Hryńka i Anny, urodzony w Chotyńcu 6 lipca 1882, jako żołnierz 89 pp. brał udział w bitwie niedaleko Krakowa dnia 20 listopada 1914 i od tego czasu wiadomość o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 217 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Maryi Bodnar postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego 19 lutego 1914 z Maryą Bodnar w Chotyńcu za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Kopystiańskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Piotra Bodnara syna Hryńka wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 8 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 8 marca 1920. (3914 3-3)

T. 46/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Stajura s. Michała i Katarzyny, urodzony 4 lipca 1887 w Wyszatycach, żołnierz 18 p. obrony krajowej, wedle przeprowadzonych dochodzeń w czasie świąt Bożego Narodzenia 1914 roku został ciężko ranny odłamkami szrapnela w bok i nogi i od tego czasu wiadomość o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ksenii Stajura postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż, zawartego z Ksenią z Kiziaków Stajura 20 listopada 1911 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Ozerlunczakiewiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Piotra Stajura syna Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 września 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Przemyśl, 8 marca 1920. (3915 3-3)

**Kuratele.**

P. 2/11/70. Kuratela z powodu marnotrawstwa rozciągnięta nad p. Maryą z Wilkoszewskich Słapową na podstawie tut. sąd. uchwały z 20 maja 1911 l. cz. L. 1/11/3 została uchwała sądu powiatowego w Krakowie z dnia 25 czerwca 1919 r. l. cz. P. 109/19/1 zniesiona.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 20 marca 1920. (3255 3-3)



## Obwieszczenie.

Rada Zawiadowcza Fabryki i Rafinerii cukru Towarzystwa akcyjnego w Chodorowie ma zaszczyt zaprosić niniejszym wszystkich uprawnionych do głosowania akcjonariuszy Towarzystwa na

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w dniu 31 maja 1920 r. w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie o godzinie 5 po południu. Przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia są wnioski Rady Zawiadowczej:

1. Na podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z Koron 15.000.000 t. j. Mk 10.500.000 o K 15.000.000 t. j. Mk. 10.500.000 na K 30.000.000 t. j. 21.000.000 w drodze emisji 37.500 sztuk nowych gotówką pełno wpłaconych i na okaziciela opiewających akcyi, imiennej wartości K 200 t. j. Mk 140 każda i na upoważnienie Rady Zawiadowczej w myśl paragrafu 8 statutu:

- a) do określenia warunków emisji nowych akcyi, w szczególności kursu emisyjnego z tem, że Rada Zawiadowcza uprawniona będzie do uskutecznienia emisji według swego uznania, w całości lub częściowo, w granicach uchwalonego podwyższenia kapitału akcyjnego,
- b) do oddania nowych akcyj nie objętych przez dotychczasowych akcjonariuszy w drodze jaką będzie uważać za wskazaną ewentualnie w drodze subskrypcyi.
- c) Do uskutecznienia zmian paragrafów 8 i 30 statutu, o ile zmiany dotyczące będą wyłącznie uwidocznieniem uchwalonego, względnie uskutecznionego podwyższenia kapitału akcyjnego.

2. Zatwierdzenie kooptacji 1 członka Rady Zawiadowczej. Akcjonariuszy, chcących wziąć udział w tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się w myśl paragrafów 30 i 31 statutu, o zdeponowanie w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, najpóźniej do 25 maja 1920 swych akcyj wraz z kuponami, na które oprócz pokwitowania wydane będą karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

We Lwowie dnia 2 maja 1920.

### RADA ZAWIADOWCZA.

#### UWAGA:

Paragraf 30 statutu: Każdych 25 akcyj daje prawo do oddania jednego głosu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane przez akcjonariuszy albo osobiście, albo też przez pełnomocników, bez względu na to, czy ci są akcjonariuszami, czy nie.

Kobiety wykonują prawo głosowania przez pełnomocników, małoletni lub osoby pozostające pod kuratelą przez swych ustawowych zastępców, spółki handlowe przez osoby uprawnione do ich zastępstwa na podstawie ustawy albo pełnomocnictwa inne Towarzystwa przez pełnomocznionego w tym celu członka, korporacje, instytucje, i t. p. przez jednego ze swych przelozonych przyczem wszyscy ci zastępcy nie muszą być wcale akcjonariuszami.

Paragraf 31 statutu: Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu przysługuje tym akcjonariuszom, którzy najpóźniej do 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą w miejscu podanem w obwieszczeniu akcyę urasadaiającą ich prawo głosowania.

Akcyonariuszom, którzy w ten sposób swoje prawo głosowania wykonalni wydane będą legitymacye opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyj przypadających na nie głosow.

## XVI. Walne Zgromadzenie

### Akcyonariuszów Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

odbędzie się dnia 31 maja 1920 r. o godzinie 10 rano w gmachu Akcyjnego Banku Związkowego ul. Akademicka l. 4, Chorążczyzny l. 6 z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie zamknięć rachunkowych za r. 1919.
- 2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i wniosek na udzielenie absolutorium Dyrekcyi i Radzie zawiadowczej.
- 3. Wniosek Rady Zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku.
- 4. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego.
- 5. Uzupełniający wybór członków Rady zawiadowczej.
- 6. Wybór Wydziału rewizyjnego.
- 7. Wnioski inne.

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1920 r.

### Rada Zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Przez: S. sekretarz: Dr. Stanisław hr. Badeni mp. Kazimierz Łaski mp.

#### UWAGA:

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1919 z allegatami, złożone w biurach Banku mogą być w godzinach urzędowych przez akcyonariuszów przeglądane.

Akcyonariusze pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu mają złożone akcyę bez akuszy kuponowych, względnie tymczasowe potwierdzenia: We Lwowie: w kasie akcyjnego Banku Związkowego, w Krakowie: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego, w Zakopanem: w kasie Oddziału Akcyjnego Banku Związkowego, w Warszawie: w kasie Banku Towarzystw Spółdzielczych, w Poznaniu: w kasie Banku Związku Spółek zarobkowych w Wiinie: w kasie Oddziału Banku Towarzystw Spółdzielczych. Na złożone akcyę będą wystawione poświadczenia odbioru w miejscu złożenia.


Posiadanie 5 akcyj uprawnia do jednego głosu, jeden uczestnik nie może mieć więcej, jak 50 głosów (§ 58 statutu).



**PION**  
PRZEDSIĘBIORSTWO  
TECHNICZNO-  
HANDLOWE  
we Lwowie, ul. Lwowska 48  
dostarcza  
**PŁUGI**  
PAROWE



wykonuje  
pod najkorzystniejszymi warunkami  
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE  
**Transporty MIĘDZYMIASTOWE**  
jakoteż wszelkie  
DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA  
I UBEZPIECZENIA TRANSPORTOWE  
Zastępstwa we wszystkich miastach kraju i zagranicą  
CZARNECKIEGO L. 3.



**SOLALI**  
Najlepsze tytki i bibułki  
cygaretkowe.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących  
**Ludwik Hoszowski**  
Lwów, ul. Akademicka l. 3,  
zawiadania, że rozdział sacharyny za maj rozpoczyna się z dniem 4 maja dla konsumów, stowarzyszeń i aptek. Przytem nadmieniam, że gotówkę i arkusze należy składać przed południem od godziny 9-12, zaś towar odbiera się między 3-5 po południu. 3957

**UZYWANE PŁYTY GRAMOFONOWE**  
kupuje oraz zamienia 2885  
Malwina Rosenmann, Lwów, Jagiellońska 17.

Ogłasza się, że 9 września 1917 przytrzymano w Hureczku zbłąkanego woła, którego zarzęnięto, a wojskowy magazyn prowiantowy złożył zań cenę kupna 1200 kor. w urzędzie podatkowym w Przemyslu.  
Wzywa się właściciela, by się zgłosił w ustawowym terminie, gdyż inaczej nabędzie znalazca prawo do powyższej kwoty.  
Hureczko, dnia 18 kwietnia 1920. 3805 1-3  
Urząd gminny w Hureczku.

**Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki**  
płacę najwyższą cenę. — S. ALTHOLZ  
zegarmistrz, pasaż Hausmana 5.

**Komunikat.**  
Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dziel. I, II, III, IV. i V. by zgłosili się dnia 5 maja w środę, zaś kupców rejonowych dzielnic VI. i zarządów konsumów dnia 6 maja, w czwartek, celem wykupna asygnat na chleb.  
Chleb ten w cenie po 5 kor. 50 h. sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 3, których okres trwać będzie do środy dnia 12 maja.  
Zarazem przedłoża się ważność kart chlebowych Nr. 2 do środy dnia 5 maja włącznie.  
Lwów, dnia 3 maja 1920.  
4040 Miejski Zakład aprowizacyjny.

**OGŁOSZENIE.**  
Dla robót regulacyjnych i oehronnych na Wiśle w obrębie I-go i II-go Okręgu Dróg wodnych, t. j. od 200 km. do b. pruskiej granicy potrzebna jest dostawa w r. 1920 w rozmaitych punktach Wisły następującej ilości materiałów faszynowych, a mianowicie: faszyn sto pięćdziesiąt tysięcy (150.000) metrów sześciennych, pałków dziesięć tysięcy (10.000) kóp i witek po sto sztuk i w jednej wiązce tysięcy (1000) sztuk.  
Oferty dla przestrzeni Wisły od Sandomierza do ujścia Bugo-Narwi należy składać w Zarządzie I-go Okręgu Dróg wodnych Nowy Świat 70, a dla dolnej Wisły od Bugo-Narwi do ujścia Drwęcy, do II-go Okręgu Dróg wodnych Wiejska 3. W ofercie podać ilość materiałów, jaka na poszczególne punkty może być dostarczona, cenę i termin dostawy. Termin podania ofert do 16 maja r. b. Umowa i techniczne warunki dostawy oraz przyjęcia materiałów są do przejrzania w Zarządach Okręgów w Warszawie, lub w Kierownictwach regulacji Wisły w Sandomierzu, w Puławach, w Warszawie i Płocku. 3980 1-2

**NOWO OTWORZONA PRACOWNIA**  
Konfekcyi damskiej i kostyumów angielskich  
poleca się Szanownym Paniom. — Wykonuje szybko i starannie po niższych cenach  
**Piotr SCHÄBER**  
Plekarska 17, (wejście ul. Skrzyńskiego)

**Ogłoszenie.**  
Rada nadzorcza Spółki kredytowej „Samopomoc“ w Rawie Ruskiej stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką uprasza niniejszem swoich członków na

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków, które odbędzie się dnia 20 maja 1920 o godzinie 10 rano w lokalu Spółki z następującym

- Porządkiem dziennym:
- 1. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 18 października 1919 rewizyi przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1908 Dz. u. p. 133 wraz z uwagami wydziału powsechnego Związku we Lwowie.
  - 2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1914, 1915, 1916, 1917, 1918 i 1919.
  - 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski te że na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za lata powyższe.
  - 4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1919.
  - 5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na 3 lata w miejsce ustępujących. (§ 24 stat.).
  - 6. Wybór 2 członków i 1 zastępcy dyrektorów na przeciąg 6 lat w miejsce ustępujących (§ 4 statutu).
  - 7. Wybór 3 członków komisji rewizyjnej na rok 1920.
  - 8. Zmiana § 38 ust. II. statutu z powodu zaprzestania wydawania czasopisma „Samopomoc“.
  - 9. Wnioski członków.

Zrazem zauwata się, że na wypadek braku kompletu wymaganego § 45 statutu, odbędzie się ponowne Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków dnia następnego t. j. 21 maja 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Spółki z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować i uchwałać będzie.

Rawa Ruska, dnia 30 kwietnia 1920,  
Rada nadzorcza  
Spółki kredytowej „Samopomoc“ w Rawie Ruskiej stow. zarej. z ogr. poręką.  
Lemel Gartler Salomon Engelmayser  
prezes. s. sekretarz. 4019

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarszalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patent. bandaży przepuklinowych,  
**M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka l. 35,**  
we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

**Słynny specjalista M. Freilich.**  
Padua, 11 grudnia 1902.  
Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarszałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i usilnością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe dążenie w leczeniu przepukliny jest cudowne, a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez abyteczne operacye i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwykszej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczył, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda także między włosami lekarzami i chorymi wywołała wrócenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego endo-wnego leczenia.

Z poważaniem  
Pański kolega  
Dr. med. i chirurgii Basia del Polo Giulio.

Posada znajdzie pensyonistę dobrego stylista polskoniemieckiego w biurze kupieckim. Zgłoszenia pod „Rzeczowy“ do biura Sokołowskiego.

Stuząca poszukuje miejsca. Może być dochodząca. Zaskawie zgłoszenia pod „Stuząca“ do Ekspedycyi Gasety Lwowskiej. 4017 1-2



